

KATOLIK

Wiarę, miłość
Boga i bliźniego, oświatę.

Adres redakcji i administracji:
Bytom G.-S., ul. Elekoralna 19.

Szanuj język ojczysty! to prawo Boga a człowieka obowiązek.

Za prawdę, wolność i prawo!

Oświeconie, trzeźwość,
dobroczynność.

Telefon nr. 40 i 47.

„Katolik”

wychodzi w każdy Wtorek, Czwartek i Sobotę i kosztuje na miesiąc 9.00 marek z odroczaniem do domu.

Bytom G.-Śl., czwartek 24-go sierpnia 1922

Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 2.50 mk. od wiersza (razdruka) osobnego
ogłoszenia w dniu redakcyjnym (reklamę) kosztuje
10.00 mk. za wiersz.

Narady w sprawie reparacji w Berlinie.

Dalsze pogorszenie dla Niemiec.

Bazylea, 22. sierpnia. „Basler Anzeiger” donosi z Berlina, iż posiedzenie komisji reparacyjnej, mające się odbyć w środę w sprawie moratorium, zostało odroczone na sobotę, gdyż najpóźniej w tymże dniu nadejdzie sprawozdanie wysłanych do Berlina obydwu komisarzy. Ogólne położenie pogorszyło się na niekorzyść Niemiec, ponieważ belgijski prezydent ministrów Theunis urzędowo oświadczył, iż nie może odmówić słusznemu francuskiemu żądaniu przeciwko zbyt długiemu trwaniu moratoriumu.

Belgijska polityka reparacyjna.

Haga, 22. sierpnia. „Nieuwe Rotterdamsche Courant” otrzymał od belgijskiego prezydenta ministrów Theunisa doniesienie, iż rząd belgijski nie dał zlecenia swemu przedstawicielowi w komisji reparacyjnej wstrzymania się od głosowania ani też Francji nie dawał żadnych przyrzeczeń. Rząd belgijski trzyma się traktatu wersalskiego przezeń podpisanego. Dalej oświadczył Theunis, iż Anglia musi się przekonać, że Francja jest zmuszona żądać pewnych gwarancji. Nad wykonaniem gwarancji można dyskutować, zaś o gwa-

rancyach jako takich jest dyskusja wykluczona. Rząd belgijski jest optymistycznym (ufający) i jest o tem przekonany, że w krótkim czasie musi być przeprowadzona powszechna regulacja.

Zgoda rządu niemieckiego?

Bazylea, 22. sierpnia. „Basler Nachrichten” donoszą z Paryża: Agencja Havasa rozesała w poniedziałek wieczorem o godz. 8 wiadomość z Berlina, według której już na pierwszych naradach przedstawicieli komisji reparacyjnej z przedstawicielami rządu niemieckiego ostatni zgodzili się na najważniejsze propozycje komisji reparacyjnej.

Narady w sprawie reparacji w Berlinie.

Berlin, 22. sierpnia. Przed południem odbyły się w ministerstwie finansów narady poszczególnych wydziałów ministerialnych. Po południu konferowali ponownie z przedstawicielami komisji reparacyjnej minister finansów dr. Hermes oraz pozasłużbowy sekretarz stanu Bergmann. O przebiegu konferencji poinformowano kancлера Rzeszy; do publicznej wiadomości nie przedostały się żadne szczegóły. Dotąd nie wiadomo jeszcze, kiedy narady zostaną ukończone.

Przyjazd naczelnika państwa na Śląsk polski.

Katowice, 22. sierpnia. (Pat.) Z województwa otrzymujemy następującą wiadomość: W sobotę, t. j. dnia 26. sierpnia r. b., przybywa na Śląsk naczelnik państwa Józef Piłsudski. W ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się naczelnik państwa w Katowicach i okolicy, skąd w poniedziałek w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzi.

Wzywa się wszelkie związki, stowarzyszenia i organizacje z Katowic i okolicy, by przygotowały się na przyjęcie naczelnika państwa, które odbędzie się w Katowicach w niedzielę, ze względu na życzenie naczelnika państwa, by tok pracy z powodu przyjazdu nie uległ przerwie. Szczegółowy program przyjęcia naczelnika państwa będzie podany do wiadomości.

Wojewódzki sąd administracyjny.

Katowice, 22. sierpnia. (Pat.) Z dniem 1. września 1922 r. rozpocznie swą działalność wojewódzki sąd administracyjny. Do kompetencji tego sądu należą wszystkie sprawy, które w myśl dotychczas obowiązujących ustaw załatwiał b. wydział obwodowy (Bezirksausschuss) w Opolu. Wszystkie władze i osoby prywatne winny zatem odnośnie sprawy kierować do wojewódzkiego sądu administracyjnego, którego biura mieszczą się w Katowicach przy ul. Stawowej (dawna szkoła II. p.).

Likwidacja Selbstschutzu.

Opole, 22. sierpnia. (Pat.) Władze niemieckie zabierają się energicznie do członków tak zw. Selbstschutzu i podobnych związków. Aby umożliwić chętnym do pracy orgeszowcom powrót do normalnego życia zarobkowego, utworzono specjalne biura pracy w niemieckiej części G. Śląska, oraz w całej prowincji śląskiej. W celu przeprowadzenia odpowiednich zarządzeń odbędzie się dnia 25. b. m. we Wrocławiu konferencja odnośnych władz. Wydana będzie odezwa do selbstschutcowców, aby zgłaszali się w biurach pracy aż do 1. września r. b. Kto poza tym terminem nie zgłosi się w tem biurze, uważany będzie za walęśającego się osobnika, niegodnego dalszego poparcia.

Aresztowanie przywódców bolszewickich.

Warszawa, 22. sierpnia. Policja warszawska aresztowała kilku wybitnych przywódców bolszewickich z Rosji, a nawet pewnego znanego komisarza bolszewickiego. Przybyli oni do Polski, aby zorganizować na nowych podstawach podupadły ruch komunistyczny.

Nowy ruch zarobkowy w górnictwie.

Berlin, 22. sierpnia. „Vorwärts” donosi: W czwartek rozpoczynają się układy w sprawie nowych żądań zarobkowych górników. Organizacje zanierają

zażądać poprawy dotychczasowych zarobków o dalsze 130—140 marek na szychę.

Zatarg Bawarii z Niemcami zażegnany.

Monachium, 22. sierpnia. W sprawie różnicy zdań między Monachium a Berlinem odbyło się dziś po południu posiedzenie Rady ministrów, na którym zdawali sprawozdanie z swej podróży do Berlina delegaci rządu bawarskiego. Na posiedzeniu byli także obecni przywódcy partii koalicyjnych, którzy wspólnie z Radą ministrów zgodzili się na to, że wyniki układów berlińskich należy przyjąć. Uchwałę Rady ministrów i partii koalicyjnych zakomunikowano kancłelowi Rzeszy, dr. Wirthowi.

Przedstawiciele Austrii w Berlinie.

Berlin, 22. sierpnia. Dziś pod wieczór przybył do Berlina kanclerz austriacki dr. Seipl. Na dworcu anhalckim został przyjęty przez kancлера Rzeszy dr. Wirtha i austriackiego posła w Berlinie, dr. Riedla. Jutro (t. j. w środę) rozpoczną się rokowania w sprawie zapobieżenia katastrofie finansowej i gospodarczej Austrii.

Wydalania Niemców w Alzacy.

Karlsruhe, 22. sierpnia. Wedle doniesień „Karlsruher Zeitung” rząd francuski wydał do poniedziałku rana 2116 Niemców zamieszkających w Alzacy i w wschodnich departamentach francuskich.

O grecko-tureckie układy pokojowe.

London, 22. sierpnia. „Daily Express” donosi, że rząd angielski w nocy wystosowanej w sobotę do Francji w sprawie Bliskiego Wschodu, zgodził się na zwołanie grecko-tureckiej konferencji pokojowej w Wenecji. Konferencja ta, zdaniem Anglii, może być zwołana wobec tego, że Grecja i Turcja wyraziły zgodę na odbycie takiej konferencji. Grecja byłaby reprezentowana przez swoich komisarzy w Konstantynopolu.

Nieprawdziwe pogłoski o śmierci Enwera paszy.

Paryż, 22. sierpnia. Agencja Havasa donosi z Baku, że wiadomości, jakie nadchodzą z Turkiestanu, nie potwierdzają pogłoski o zawarciu zawieszenia broni i śmierci Enwera paszy. W dniu 15. b. m. Enwer pasza był jeszcze zupełnie zdrow i znajdował się daleko od miejsca, gdzie według wiadomości o jego śmierci miał zostać zabity.

Bezrobocie w Czechosłowacji.

Praga, 18. sierpnia. W zakładach witkowickich, z których zwolniono już 500 robotników, zapowiedziano dalsze zwolnienie 1000 robotników. Ogólna liczba bezrobotnych w Czechosłowacji wynosi 380 tysięcy. Przyczyną bezrobocia jest wysoki kurs czeskiej waluty.

Zatarg Spółki Brackiej z lekarzami okręgowymi.

Od administracji Spółki Brackiej w Tarn. Górach otrzymaliśmy następujące pismo w sprawie zatargu tejże Spółki z jej lekarzami okręgowymi:

Pomiędzy Spółką Bracką a lekarzami okręgowymi, w liczbie przeszło 100, grozi zatarg, ponieważ żądania lekarzy okręgowych o zmianę kontraktu i podwyższenie pborów nie zostały przez Zarząd Spółki Brackiej przyjęte.

Lekarze okręgowi zawarli kontrakty, w których się zobowiązali udzielać pomocy lekarskiej członkom kasy chorych Spółki Brackiej i rodzinie tychże za stałym wynagrodzeniem, które ostatni raz od 1. kwietnia br. podwyższone zostało.

Żądania stawiane wobec Oberschlesischer Knappschaftsverein, a więc aż do końca czerwca, zostały nieuwzględnione.

Może tem się tłumaczy, że lekarze okręgowi tem zwlekaniem rozgoryczeni wystąpili teraz z żadaniami tak bardzo wygórowanymi i w takiej formie postawionymi, że Zarząd Spółki Brackiej dopatrywać w tem musiał rodzaj ultimatum, którego przyjąć nie miał powodu.

Po naradach, które się odbyły ale do celu nie doprowadziły, towarzystwo lekarzy okręgowych Spółki Brackiej stawilo nawet w pełnej formie tejże ultimatum żądań swoich, żądając w kategoriycznej formie ich przyjęcia aż do 20-go sierpnia, grożąc w przeciwnym razie proklamowaniem „Notmassnahmen”, pod czem rozumiano wedle postuchów proklamowanie strajku.

Zarząd Spółki Brackiej przyznał lekarzom odpowiednio do stosunków drożyznianych polepszenie ich pborów wstecz od 1-go lipca i to o 60%, jednakże lekarze żądali podwyższenia nie mniej jak o 233%.

Spółka Bracka zdecydowała się na swoją już nadwycieczną propozycję podwyższenia honorarium, pomimo że pokrycia w dochodach swoich jeszcze nie miała. Podwyższenie płacy podstawowej (Grundlohn) nastąpiło dopiero na posiedzeniu z 12. bm. poczynając od 7. bm. i to nawet jeszcze w niewystarczający sposób, podczas gdy w niemieckiej części Górnego Śląska podwyższenie to już nastąpiło od 23-go czerwca, a więc 7 tygodni rychlej; województwo dopiero w ostatnich dniach zdecydowało się do nowego uregulowania, co Spółce Brackiej umożliwiło propozycję swe podtrzymać.

Jeżeli się zważy, że świadczenia lekarskie dla członków kasy chorych Spółki Brackiej stanowią co prawda poważną lecz nie jedyną część zatrudnienia przeważnej ilości lekarzy okręgowych, gdyż wszyscy z nich mają nieraz wyborne praktyki prywatne, a oprócz Spółki Brackiej także często inne kasy chorych, to uważać trzeba, że fiksum przyznane przez Spółkę Bracką lekarzom okręgowym jest wysokie a w każdym razie wystarczająco obliczone. Bo inaczej nie dałoby się wytłumaczyć, czemu wszyscy lekarze ubiegają się wyłącznie o kontrakt ze Spółką Bracką, a z doświadczenia wiemy, że przedewszystkiem polscy lekarze na Górnym Śląsku często nadaremnie się dopraszali uwzględnienia u Oberschlesischer Knappschaftsverein.

Spółka Bracka, która powstała na gruzach Oberschlesischer Knappschaftsverein, zdecydowała się przejąć kontrakty z wszystkimi lekarzami okręgowymi, pomimo że zbudziła przez to pewne niezadowolnienie, gdyż nie usunęła lekarzy, którzy swoim prowokującym wystąpieniem drażnili uczucia narodowe ludności tubylczej polskiej, lecz Spółka Bracka zdecydowała się przejąć te kontrakty wszystkie płynące jeszcze do końca czerwca 1923. ponieważ chciała uniknąć wstrząsów w uregulowaniu kuracji członków swoich.

Wobec tego jest to igranie: z ogniem. jeżeli lekarze wstępując w strejk sami złamią swój kontrakt i dadzą powód Spółce Brackiej do rozejścia się, czy ma odnowić kontrakt z tymi, których członkowie kasy nie życzą sobie nadal mieć jako lekarzy polskiej Spółki Brackiej, a którzy kontrakt swój

zawdzięczają może tylko temu, że byli członkiem Heimatuundu lub innych bojowo wobec Polaków usposobionych niemieckich towarzystw. Dla tego tego dziwić się trzeba, że ostre wystąpienie lekarzy zostało postanowione, gdyż niemieccy lekarze powinni byli liczyć się z niebezpieczeństwem nieodnowienia kontraktu, a polscy lekarze powinni się byli liczyć z tem, że działając musi drażnić na członków Spółki Brackiej, jeżeli widzą polskich lekarzy w połączeniu z lekarzami Heimattreue.

Wymogi życiowe nakazują lekarzom staranie się o zapewnienie swego bytu materialnego, ale społeczeństwo górnośląskie nie zrozumie, jeżeli lekarze górnośląscy zdążać będą do podwyższenia swojej taksy i honoraryów na taką wysokość na jaką zdolali ją postawić ku ogólnemu niezadowoleniu lekarzy w innych okolicach Polski. Województwo śląskie jest podobno zdecydowane w najbliższym czasie podnieść wstecz od 1-go sierpnia taksę lekarską mnożąc najniższe stawki przez dwa, a więc podnoszą najniższą taksę o 100%.

Na propozycje pojednawcze lekarze okręgowi Spółki Brackiej zgodzić się nie chcieli, oświadczając że jeżeli Spółka Bracka nie przyzna im podwyższenia stawek o 200%, do zgody z nią nie dojdzie zarazem oświadczyli, że wobec innych kas kontentować się będą podwyższeniem o tylko 100%.

Postępowanie swoje motywują lekarze nieprzejednanem wystąpieniem zarządu Spółki Brackiej, ale Zarząd wystąpił wobec przedstawicieli lekarzy na konferencji tylko odpowiednio do prowokacji i przeciwko formie przez lekarzy obranej; teraz działaby przeciwko interesom swoich członków, gdyby miał na to zezwolić że lekarze uważać mogą Spółkę Bracką jako instytucję, która ma niejako opłacać także świadczenia lekarzy wobec innych kas chorych, od których tylko tej opłaty chcą brać, której żądają od Spółki Brackiej. Na takie wyzyskiwanie Spółka Bracka nie może się zgodzić.

Spółka Bracka, pomimo że nie miała pokrycia, w dalekiej mierze postąpiła w swoich propozycjach, lecz nie ma zamiaru robić dalszych koncesji, póki nie otrzyma ponownego podwyższenia swoich dochodów przez dalsze podwyższenie płacy podstawowej, a tem samem składek swoich członków.

Gdyby lekarze mieli się chwycić środka strejku, to spowodują naturalnie na polskim Górnym Śląsku niedogodności dla kuracjuszy Spółki Brackiej, tem więcej że przez cyrkularze wystosowane do lekarzy lazaretów próbowali wpłynąć nawet na tych, ażeby ci z nimi się solidaryzowali i do lazaretów nie przyjmowali członków rodziny.

Spółka Bracka jest przekonana, że lekarze lazaretowi świadomi swych obowiązków nie zastosują się do tego żądania, lecz w nagłych i koniecznych potrzebach będą opatrywali w lazarecie.

Ponadto nastąpi, o ile potrzeba upoważnienie dla Spółki Brackiej, ażeby w całej rozciągłości mogła zastosować § 370 ustawy ubezpieczeniowej.

W każdym razie Spółka Bracka dbać będzie w okresie możliwości o swoich członków, lecz ufa, że rozważa w kołach lekarzy Polaków przeszkodzi wybuchowi strajku i zdoła nakłonić ich kolegów języka niemieckiego od zaniechania dążeń w tym samym kierunku.

Lekarze okręgowi polskiej części wybrali sobie na pierwszy ogień Spółkę Bracką o pozwolili się nakłonić do tego podczas gdy lekarze okręgowi po niemieckiej stronie oczekują spokojnie wyniku tych dążeń.

Wyrazić trzeba nadzieję, że zatarg zostanie zażegnany.

HELENA JACKSON.

RAMONA

POWIEŚĆ AMERYKAŃSKA NA TLE
PRZEŚLADOWANIA INDIAN

(5) — — — — — (Ciąg dalszy).

— Senorito — powiedział — senorito moja! — I zatrzymał się, jak gdyby język odmawiał mu posłuszeństwa, a głos jego twardy, bezdźwięczny i jakże inaczej brzmiał od głosu Aleksandra! — Moja senorito, — powiedział nareszcie, — nie mogłem odejść nie ujrawszy cię raz jeszcze, ale kiedy się tu znalazłem, nie miałem odwagi pójść do domu. Gdybyś nie wyszła, powróciłbym nie zobaczywszy ciebie.

Ramona słuchała z coraz głębszą trwogą. Zdumienie jej naprowadziło Aleksandra na inny domysł.

— Senorito! — zawołał — czy nic nie słyszałaś? czy nie wiesz co się stało?

— Nic nie wiem, ukochany mój — odpowiedziała Ramona. — Od tego wyjazdu o niczem nie słyszałam. Przez dziesięć dni myślałam, że umarłeś, ale dziś wieczór coś mi powiedziało, że jesteś blisko i wyszłam na twoje spotkanie.

Zaledwie Ramona wymówiła pierwsze wyrazy, Aleksandro znów zarzucił jej ręce na szyję, a dziwny dreszcz przebiegł po nim, gdy nazwała go ukochanym.

— Moja senorito — wyszeptał moja senorito! i jakże ci powiem wszystko!

— Powiedz, Aleksandrze — odpowiedziała — nie lękam się niczego, kiedy tu jesteś i nie umarłeś, jak myślałam.

Ale Aleksandro milczał jeszcze; nareszcie przyciskając ją jeszcze cieplej do piersi, zawołał:

Do katolików województwa śląskiego!

Aby pokrzepić ducha katolickiego wśród społeczeństwa naszego, aby poznać niezrównaną piękność myśli katolickiej i przeprowadzić ją w czyn, aby wyznać wiarę naszą przed całym światem i dać wyraz wierności naszej wobec kościoła katolickiego, aby uławnić potęgę i siłę ludu katolickiego na Śląsku polskim i tę siłę skupić i zorganizować, zapraszamy Was obywateli katolickich polskich całego województwa śląskiego na Zjazd katolicki który się odbędzie

dnia 27. sierpnia w Piekarach,

dnia 3. września w Pszowie,

dnia 10. września w Katowicach.

Na zjazdach będą przemawiali wybitni kaznodzieje i mówcy duchowni i świeccy o najważniejszych sprawach ludu katolickiego.

Zapraszamy przeto wszystkich, was mężów i młodzieńców, was matki i dziewczęta, zapraszamy wszystkie stany: panów i chłopów, urzędników i rzemieślników, zapraszamy wszystkie bractwa kościelne, wszystkie towarzystwa kulturalne i sportowe, oświatowe, gospodarcze i polityczne, stojące na stanowisku chrześcijańskim bez względu na przynależność partyjną, zapraszamy wszystkich, którzy kochają i wyznawają swoją wiarę katolicką, którzy kochają swoją ojczyznę, którzy kochają tę ziemię, skąd nasz ród. Przybywajcie więc wszyscy, przybywajcie sami, przybywajcie delegacjami albo też pochodami i procesjami wspaniałymi, przybywajcie z muzyką, z śpiewem i z sztandarami, przybywajcie w strojach i wieńcach, przybywajcie z ochotą, z wiarą nadzieją i miłością do Boga i ojczyzny naszej. W Piekarach i w Pszowie podziękujemy Bogu i Najśw. Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, za wolność prawie cudem pozyskaną i poprosimy go o błogosławieństwo dla ojczyzny naszej. W Katowicach damy głośny wyraz niezłamanej woli ludu śląskiego: My chcemy Boga, my chcemy porządku, sprawiedliwości, sumienności, my chcemy Polski chrześcijańskiej.

I. Komitet honorowy:

ks. prałat Kapica, ks. prałat Kolek, wojewoda Rymer, wicewojewoda Żurawski, generał Horoszkiewicz, dr. Górnik, dr. Rostek, Korfanty, ks. poseł Londzin.

II. Komitet przygotowawczy:

Czesława Hylłowa, adwokat Kudera, Tomasz Kowalczyk, dr. Rożanowicz, Juliusz Grzondziel, ks. Pucher, ks. dziek. Kabis, dr. Kopiec, dyrektor banku Janowski, Jan Przybyła, Szymkowiakówna, E. Rybarz, Kapiła, ks. Skupin, ks. Jarczyk, Sikora, ks. prof. Brzuska, Gomola, burmistrz Dombek, dr. Piechaczek, radca szkolny Baron, Grajek, Roguszcak, ks. prob. Bresler, W. Czaplicki, ks. Szramek, ks. prob. Brandys, ks. Lewek.

Seminarya nauczycielskie.

Wydział oświecenia publicznego podaje do publicznej wiadomości następujące obwieszczenie:

W województwie śląskiem zostaną otwarte z dniem 1-go września br. cztery seminarya nauczycielskie: seminaryum naucz. męskie i żeńskie w Mysłowicach, i seminaryum naucz. męskie w Pszcznie i Tarn. Górach. Przy każdym seminaryum urządzony będzie internat dla uczniów(nic) zamiejscowych celem ułatwienia im uczęszczania i pobierania nauki.

— Droga senorito, zdaje mi się, że umrę nim ci to powiem: nie mam domu, ojciec mój umarł, lud mój wygnany ze swojej wsi. Jestem nędzarzem, żebrakiem, podobnym do tych, których z litości karmiaś w klasztorze w Los Angeles. — Mówiąc te słowa ostatnie zachwiał się i oparłszy się o drzewo, dodał: — Słaby jestem, senorito, głód cierpieliśmy.

Widok Ramony nie uspokoił go; pomimo zmroku, widział na jej twarzy wyraz zgrozy i niedowierzania i nie rozumiał go.

— Przyszedłem tylko popatrzeć chwilę na ciebie — mówił dalej — a teraz pójdę. Niechaj cię Bóg błogosławi, senorito. Najświętsza Panna musiała cię dziś tu przysłać. Nie ujrzałbym cię więcej, gdybyś nie przyszła.

Ramona miała głowę ukrytą na jego piersiach; teraz podniosła ją, mówiąc:

— Czy chciałeś mnie zostawić w mniemaniu, że umarłem, Aleksandrze?

— Myślałem, że wiadomość o zniszczeniu naszej wsi ci doszła — powiedział — i że się domyślisz, że nie mogę przypomnieć ci tego, co mówiłaś. Senorito, niewiele miałem do ofiarowania! nie rozumiałem jak mogłem uwierzyć, że ty za mnie pójdziesz, ale tak cię kochałem; marzyłem o tylu rzeczach, które potrafilibym zrobić; — tu spuścił głos, który brzmiał ponuro — ale mnie święci chyba ukarali za to, że chciałem mój lud opuścić i wziąć wszystko co miałem dla nas obojga i nic mi nie zostawił. — Głęboki jęk wyrwał się z jego piersi.

— Kto? — zawołała Ramona. — Czyście się bitli? Czy twój ojciec został zabity? — I drżała z oburzenia.

— Nie — odpowiedział Aleksandro — nie biliśmy się. Przyszłoby do bitwy, gdybym mógł zrobić jak chciałem, ale ojciec mnie błagał, żeby się nie opie-

Do tych zakładów przyjąć być mogą uczniowie(nice), mający ukończony 14 rok życia, względnie ukończyć się mający najpóźniej z dniem 31-go grudnia br. i ukończoną szkołę powszechną.

Uczniowie(nice), mający ukończonych kilka klas gimnazjalnych lub realnych przyjąć być mogą do klasy wyższej po złożeniu egzaminu wstępnego. Do seminaryum męskiego w Mysłowicach zgłaszać się mogą na kurs pierwszy uczniowie tylko z powiatu katowickiego i okolic najbliższych Mysłowic położonych. W wyjątkowych wypadkach przyjinie dyrekcyja zakładu ucznia z innego powiatu, o ile udowodni, że zmuszony jest ze względów rodzinnych uczęszczać do tego zakładu.

Do seminaryum żeńskiego w Mysłowicach (płac Wolności, dawne liceum) zgłaszają się uczennice z całego wojew. śląskiego, jako do jedynego zakładu żeńskiego. Uczennice, które w zeszłym roku szkolnym uczęszczały do seminaryum w Lesznie — w województwie poznańskim przechodzą obecnie do zakładu w Mysłowicach; do zakładu w Lesznie przyjęte nie zostaną i dlatego muszą się postarać o sprowadzenie pozostawionych tam rzeczy.

Do seminaryum w Pszcznie zgłaszać się mają na kurs pierwszy uczniowie z pow. pszczyńskiego, rybnickiego i raciborskiego a do seminaryum w Tarnowskich Górach z pow. tarnogórskiego, lublińskiego, bytomskiego, gliwickiego. Przyjęcie na kurs pierwszy zależne będzie od wyniku egzaminu wstępnego.

Uczniowie województwa śląskiego, którzy w zeszłym roku szkolnym uczęszczałi do seminaryów nauczycielskich w Bydgoszczy, Kcyni i Wągrowcu zgłaszają się osobiście lub pisemnie (podać dokładny adres) do Wydziału oświecenia publicznego w Mysłowicach najpóźniej do dnia 27. sierpnia br. w pokoju nr. 17 między godziną 9—12 codziennie celem dowiedzenia się, do którego z danych zakładów, każdy z nich został przydzielony.

Rok szkolny rozpocznie się dnia 5-go września br. uroczystym nabożeństwem. Wpisy do zakładów rozpoczną się dnia 1-go września br. o godz. 9. rano.

Przy wpisie na kurs pierwszy należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) świadectwo szczepienia ospy. Stan zdrowia uczniów(nic) pierwszego kursu, czy nadają się do zawodu nauczycielskiego zostanie zbadany później przez lekarza szkolnego. Uczniowie zaś wyższych kursów przedłożą dyrekcyi świadectwo z ubiegłego roku szkolnego.

Egzaminy wstępne na kurs pierwszy odbędą się dnia 2-go września br. o godzinie 8-ej rano, a na kursa wyższe dnia 4-go września br. Uczniowie(nice), którzy chcą być przyjęci do internatu danego zakładu wręczą przy wpisie dyrekcyi zakładu podanie o przyjęcie, względnie mogą to zrobić wcześniej.

Nauka w seminaryach jest bezpłatna, tylko uczniowie(nice) ponoszą koszt utrzymania w kwocie 800—1000 marek niem. miesięcznie, płatnych z góry. O ile drożyzna będzie wzrastać, zostaną podniesione również koszty utrzymania. Prócz tego każdy uczeń(nica) w internacie ma mieć swoją pościel (poduszkę, kołdrę, 2 prześcieradła) i naczynie do jedzenia (serwis).

Spis podręczników szkolnych wywiesi dyrekcyja na tablicy i zawiadomi, gdzie je nabyć można.

Zgłoszenia do seksty (I. kl.) miejskiego liceum w Mysłowicach przyjmuje się w wydziale oświecenia publicznego w Mysłowicach oddział III. (te-

rać, mówiąc, że jeszcze gorzej wyszlibyśmy na tem. Sędzia także prosił mnie, żeby być spokojnym i żeby mu pomagać w uspokojeniu ludu. Ciężko mu było widzieć się do tego zmuszonym. Był to pan Rothsaker, w którego majątku nieraz pracowaliśmy i który nas znał. Czy pamiętasz, senorito, jak ci mówiłem o nim, że był dobry i sprawiedliwy. Posiada największe rancho w okolicy Cajonu i zbieraliśmy jego pszenicę na niezmierzonych polach. Mówił, że wolałby umierać niż nam kazać ustępować, ale że gdybyśmy się opierali, musiałby strzelać do nas. Miał z sobą dwudziestu ludzi, gdy się spodziewał, że będzie miał biedę z nami i słusznie, bo to zgroza wypędać całą wieś: mężczyzn, kobiety, dzieci, z domów ich, jakby lisy z nory. Gdyby to był kto inny, jak pan Rothsaker, zabiłbym go na miejscu, chociażbym miał za to wisieć; ale kiedy on tak mówił, wiedziałem, że nie było rady i że trzeba nam było ustąpić.

— Ale, Aleksandro — przerwała Ramona — ja nie rozumiem. Kto to kazał panu Rothsaker? Do kogo należał ten gruntu?

— Nie wiem co to za jedni — odpowiedział Aleksandro, głosem pełnym gorczy i pogardy. — Są to Amerykanie, jest ich sześćdziesiąt czy osiem. Zbrali się razem i wytoczyli sprawę w San Francisco i sad postanowił, żeby wszystkie grunta do nich należały. Oto całe tlómaczenie, które nam mógł powstawać przeciw prawu.

— Tak — powiedziała Ramona — tym to sposobem Amerykanie zabrali senorze tyle gruntu. W San-Francisco osądzili także, że nie wiem wiele mil ziemi, które zawsze były generała, nie należały do niej, tylko do rządów Stanów Zjednoczonych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie wiadomości z dnia 21-go sierpnia

Nowe mowy Poincarego.

Mowa w Thiaucourt.

Paryż, 21. sierpnia. Poincare przybył wczoraj do Thiaucourt, gdzie dokonał poświęcenia pomnika na cześć poległych. Przy tej sposobności wygłosił mowę, mniej więcej następującej treści:

W Thiaucourt a niestety w licznych innych gminach można napotkać dwie kategorie rodzin dotkniętych boleśnie wojną. Jedni opłakują tych, którzy polegali na polu bitwy, inni tych, których zabito w podstępny sposób przy wejściu nieprzyjaciela do miasta. — Twierdzenie wrogów, jakoby ludność tutejsza uderzyła na wojsko niemieckie, jest podłem kłamstwem, co mogą potwierdzić wszyscy obecni, którzy byli świadkami tych dni zgrozy i okropności. Czyż sądzić, iż na świecie znajdują się ludzie, którzy są zdania, że sprawcy zbrodni mają uść bezkarnie? W całym okresie czasu, kiedy Niemcy byli tu panami, mieliście sposobność patrzeć na ich czyny najgorsze, najohydniejsze. Żołnierze niemieccy dowodili, iż są mordercami i podpalaczami. Oficerowie niemieccy odpowiadali na wasze liczne skargi: O co Wam chodzi, przecież to wojna! Atoli nie była to wojna, lecz dyscyplinarnie barbarzyństwo, oficjalna zachęta do pospolitych zbrodni.

Przed rokiem 1914 ludzkość dokładała wszelkich starań około zaprowadzenia takich praw międzynarodowych, któreby nie dopuszczały do okrutnych wojen. Zabroniono stosowania niepotrzebnych okrucieństw a

równocześnie nałożono państwu wojującym obowiązek oszczędzania życia ludności. Cesarские Niemcy wzbraniały się przestrzegania tych przepisów. Armia niemiecka podczas całej wojny lekceważyła sobie te przepisy, które uznane zostały przez wszystkie ludy cywilizowane. To też nie wystarczy, jeżeli teraz pewna liczba Niemców potępia tę metodę zniszczenia. W czasie, gdy tę metodę zaprowadzono, aprobowali ją wszyscy Niemcy lub też przynajmniej tolerowali. Wszyscy Niemcy ponoszą zatem odpowiedzialność za popełnione bezprawie. To też wszyscy muszą naprawiać wyrządzone nam krzywdy.

Druga mowa Poincarego.

Paryż, 21. sierpnia. Z okazji otwarcia posiedzeń Rady generalnej obwodu nad rzeką Maas wygłosił Poincare w Barleduc mowę o sprawie reparacji, w której podkreślił, iż dla mieszkańców tego obwodu potracił o Anglię, która nie godzi się na żądania Francji. W tej chwili — zakończył Poincare — nie pozostanie nam nic innego, jak odrzucenie każdej nowej zwłoki spłat lub też zgodzenie się na udzielenie Niemcom moratorium pod warunkiem, że otrzymany za nie pozytywne zastawy, pomiędzy innymi kopalnie i lasy państwowe. Nie oglądając się na nikogo, musimy dochodzić naszych praw, których nie zrzekniemy się nigdy.

nią polskich terenów. Nota podkreśla, iż rząd Polski nie zastosował żadnych represalii, jednakże zmuszony jest wnieść przed forum Rady Ligi Narodów energiczny protest przeciwko tym zbrodniom. W końcu minister w imieniu rządu polskiego zwraca uwagę Rady Ligi Narodów z dnia 17. maja odnoszącej się do likwidacji strefy neutralnej. Do noty dołączony jest dokładny spis stwierdzonych okrucieństw.

Pierwsze narady w Berlinie.

Berlin, 21. sierpnia. Dziś po południu o godz. 4 rozpoczęły się pierwsze narady między przedstawicielami komisji reparacyjnej a rządem niemieckim. Ze strony niemieckiej wzięli udział w naradach minister finansów dr. Hermes oraz kilku sekretarzy stanu. Narady trwały mniej więcej godzinę, poczem zostały odroczone do jutra przedpołudnia.

Wieczorem o godz. 6 zebrał się na narady pod przewodnictwem kanclerza szefowie wszystkich ministerstw, na których omawiano wyłącznie sprawę reparacji. Jak słychać, dotychczasowa czynność obydwu przedstawicieli komisji reparacyjnej ogranicza się na informatorskich naradach z miarodajnymi kołami rządowymi. Dotąd Bradbury i Mauciere nie sformułowali ani nie przedłożyli żadnych żądań. Mimo to jest pewnem, iż znane żądanie Poincarego, który obstaruje na produktywnych zastawach jako gwarancy za spłaty niemieckie, będzie odgrywało poważną rolę.

Sprawa moratorium dla Niemiec.

Paryż, 21. sierpnia. „Journal des Debats“ donosi: Komisja reparacyjna znajduje się na drodze porozumienia w sprawie niemieckiej. Posiedzenia wydziału finansowego i wydziału odbudowy izby deputowanych zostały odroczone. Spodziewać trzeba się przyjęcia żądań komisji reparacyjnej przez rząd niemiecki.

„Temps“ donosi: Komisja reparacyjna odroczyła narady w sprawie wniosku niemieckiego o udzielenie moratorium (zwłoki spłat) na czwartek. Członkowie wydziału, którzy udali się do Berlina, otrzymali zlecenie konferowania z rządem niemieckim w sprawie zastawów i gwarancy, jakie Niemcy dać zamierzają w zamian za moratorium.

bę chodzić na pąć. Jak pracownicy umysłowi z potrzeby wyjeżdżają do różnych letnisk, by tam sobie wypocząć i nerwy swoje nadwyżone naprawić, tak ludek prosty chodził na pąć, aby tam duszę swoją oderwać od ciężkiej pracy, która go przez cały rok z ziemią łączyła, do ziemi przykuwała i po ziemsku usposobiła, chodził na pąć, aby tam nieco odetchnąć i zażyć nieco powietrza swobodnego i niby nadprzyrodzonego, aby na św. miejscu nowymi myślami ducha swego pokrzepić, aby się nabożnie i wnieśli nastroić i nabyć nowej siły, aby powróciwszy do domu i do jarzma zwyczajnego zafęca nie zwątpić i nie zmarnieć. Na św. miejscu patrząc z góry na daleki świat dookoła i słuchając świętych słów z ust kapłanów duchem bożym natchnionych, dowiadywał się lud i przekonywał się o tem, że jest dzieckiem Bożym, powołanym do wolności i do panowania i do świętej uszczęśliwiającej pracy w winnicy Pana Niebieskiego.

Ale dzisiaj kto jeszcze chodzi na pąć? Starzy chodzą, ale młodzi wolą wycieczkę i widowiska portowe, albo kina i tem podobnem. Niby pokrzepiają duszę swoją tam także, ale jest to tylko za-dośćuczynienie porzebom zmysłowym, dla potrzeb

religijnych duszy zaś nic się tam nie dzieje. A dusza ma przecież tak samo jak dawniej, a teraz może jeszcze dużo więcej aniżeli dawniej potrzeb religijnych. Ponieważ jednak dusza ludzka lubi bardzo odmianę nie poleca się może narazie, zachęcać ludzi do pielgrzymek, ale za to trzeba im co innego dać, co sprawi jedno i drugie, co ich napełni duchem religijnym i zaspokoi żądze odmiany. Taką rzeczą to zjazd katolicki.

I o tem pamiętać należy, że nie chodzi tylko o zaspokojenie potrzeb religijnych, ale o wzbudzenie tych potrzeb, o wzbudzenie uspiętego ducha religijnego. Ci, którzy dotąd czuwali, postanowili pokazać wszystkim żądnym odmiany i nowości, wszystkim znużonym i niezadowolonym sprawę katolicką w postaci imponującej, wspaniałej, chcą im manifestacją katolicką zająć całą ich uwagę na długi czas, chcą ich podnieść na duchu, chcą ich napełnić dumą z przynależności do wiary katolickiej i zapaleć i poświęceniem się dla niej.

Pomnąc o tem, że nie tylko w koniecznościach życia są wrogowie ducha i życia katolickiego, ale i w złościwości i chytrości ludzkiej, która występuje do walki przeciwko wierze z bronią dotąd nieznaną, uznali przyjaciele wiary katolickiej, że i katolikom trzeba nowej broni. Wyszukali więc najdoskonalszych mistrzów, którzy ukują zbroje według najnowszej sztuki i umiejętności i przyniosą ją na zjazd katolicki do Katowic.

Przybywajcie więc po nią ze wszystkich stron Śląska. Niechże zjazd katolicki w Katowicach będzie przeglądem narodów, jak ongiś odpusty na Górze Św. Anny, które nam prawie pięćdziesiąt lat temu tak pięknie opisał ks. Norbert Bonczyk w Górze Chelmskiej. Niech nikt nie żałuje ani czasu, ni pieniędzy, niech z każdego domu przybędzie przynajmniej jeden. Zobaczycie coś wspaniałego, zobaczycie, jak potężny jest duch katolicki, przekonacie się i odczujecie to, że być katolikiem, to rzecz wspaniała.

Ks. Jarczyk.

Wypadki w Katowicach.

Katowice, 21. sierpnia. Dziś po południu i wieczorem niezadowolone żywioły urządziły na ulicach miasta gonitwę za żydami i wszelkiego rodzaju szachrajami. Zachodziły także wypadki pobicia. Tu i ówdzie usiłowały wzburzone tłumy wtargnąć do składów żywnościowych, przede wszystkim do kawiarni Monopol, siedziby lichwiarzy i paskarzy. Policja zdołała przywrócić spokój i porządek. Dokładnych szczegółów wypadków do tej chwili nie otrzymaliśmy.

Podjęcie ruchu paczkowego z zagranicą.

Katowice, 21. sierpnia. Pat. (Nadeszło spóźnione.) Inspektorat poczt i telegrafów komunikuje: Z dniem 15. sierpnia r. b. podejmuje się wymianę paczek konwencyjnych (colis postaux) między polską częścią G. Śląska a zagranicą. Paczki dopuszczalne są do Argentyny, Austrii, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Egiptu, Finlandii, Francji, Koryki, Algieru, w. m. Gdańska, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Indii brytyjskich, Islandii, Jugosławii, Łotwy, Luksemburga, Norwegii, Portugalii, Rumunii, Szwajcarii, Lichtensteinu, Szwecji, Węgier, Włoch i Wielkiej Brytanii i Irlandii. Bliższych szczegółów, co do dopuszczalnej wagi, opakowania i opłat zasięgnąć można w każdym urzędzie lub agenturze pocztowej.

Nowi ministrowie polscy.

Warszawa, 21. sierpnia. (Pat.) Naczelnik państwa podpisał dekret nominacyjny Władysława Kunieckiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego na ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz dekret nominacyjny, mianujący dotychczasowego dyrektora ministerstwa rolnictwa dr. Raczyńskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Rząd polski przeciwko gwałtom litewskim.

Warszawa, 21. sierpnia. (Pat.) Minister spraw zagranicznych Narutowicz wystosował do prezydenta Rady Ligi Narodów notę, w której zwraca się przeciwko gwałtom popełnianym przez litewskich powstańców, lub przez żołnierzy litewskich ubranych w cywilu, na ludności strefy neutralnej i graniczących z

Zjazd katolicki śląski.

Jest to rzecz niby nowa, która ma się odbyć dnia 10. września w Katowicach. Ale właściwie to nic innego, aniżeli wielki odpust, jakie się odbywały od niepamiętnych czasów po kalwaryach górnośląskich np. na Górze św. Anny albo w Piekarach. Odpusty i nowoczesne zjazdy mają jak jeden tak i drugi ten sam cel, a mianowicie: pobudzenia życia katolickiego do czynu.

Aż do ostatniego czasu starczyły nam zupełnie te pąci na święte miejsca. Albowiem ludek śląski pobożny napawał się tam duchem religijnym, tam stąd przynosił do swoich chat we wszystkie części Śląska zapal dla św. sprawy katolickiej. Ale należy pamiętać, że dawniej na te odpusty lud chętnie chodził, albo, jak czytamy w Górze Chelmskiej ks. Bonczyka, że było niby pod zakonem, że przynajmniej jeden z każdego domu musiał iść na pąć do Św. Anny. I lud chętnie chodził na te pąci, bo były mu potrzebne. Stanowiły mu one jedyną rozrywkę i jedyne upiększenie jego życia jednostajnego prozaicznego. Lud więc miał psychologiczną potrze-

Przemysł nadewszystko zależy od wiedzy i umiejętności. Wszak ze surowej materii wyrobić towar pożyteczny może tylko ten, kto to umie. A jak bardzo przemysł wzbogaca narody! W Anglii rolnictwo krajowe dostarcza żywności miejscowym tylko na dwa dni tygodnia, zaś przez dalsze 5 dni żywi wszystkich przemysł swymi wyrobami, które się wysyła za morza, wzamian zaś za nie przychodzi żywność. Przed 120 laty około 75 procent Niemców żyło z rolnictwa, dziś ani 30 procent. Prawie 30 milionów ma swój zarobek z przemysłu. Gdyby Niemcy przez ostatni wiek nie stworzyli swego przemysłu, te 30 milionów musiałoby opuścić kraj i wyemigrować zagranicę.

Jak w rolnictwie i przemyśle, tak też jest w handlu i w każdym innym dziale gospodarki narodowej. To też coraz powtarzają się słowa: „Oświata ludu wzbogaca — Wiedza, oświata jest majątkiem — Nauka najlepszym bogactwem.“

Przez dobrobyt wytwarza się siła gospodarcza i niezależność ekonomiczną. Jak pojedynczy człowiek wskutek długów traci swobodę i staje się nieśmiały, niemal niewolnikiem, tak naród cały, gdy zmuszony

zaciągnąć pożyczki zagraniczne, zmniejsza swą wolność od innych coraz większą, aż do zupełnego utraty wolności politycznej. Naodwrot w miarę jak wskutek oświaty postępuje dobrobyt, ta zależność ekonomiczna coraz się zmniejsza ilościowo od jednostek jako też co do stopnia natężenia; odzyskawszy swobodę ruchów łączą się „wolni z wolnymi“ w organizacje, kładąc podwaliny pod niezależny byt polityczny. Tak umiędzynarodowienie się gospodarcze polskiej ludności na Pomorzu i w Ks. Poznańskim od Niemców nazwano „eine polnische Bauernrepublik“ — (polską rzecząpospolitą włościańską), która to organizacja znakomicie przygotowała zjednoczenie tych części zresztą Polski. Dzisiaj się wykazuje, że wspomnianie dzielnic pod wielu względami, a przede wszystkim w rzeczy decydującej, to jest w ekonomii, zajmują pierwsze miejsce w Polsce.

Jeżeli całe narody wiedza wynosi do pełniejszego, lepszego bytowania, to czyni to też z poszczególnymi jednostkami. Oto przykłady: Z pastucha stał się ministrem (Duńczyk Nielsen); z chłopca do posyłek założycielem państwa (lord Strathcona and Royal w Kanadzie); z robotnika portowego prezydentem ministrów (Hughes w Australii); z kelnera milionerem — były robotnik został doktorem praw (Emil M. w Wiedniu); były kapral ministrem (Karol Praszek w Czechach).

Ogromny wpływ budujący oświaty zauważyć się daje wszędzie. Gdzie większa wiedza, tam u ogółu mniej chorób a więcej zdrowia, gdzie lepsze oświecenie umysłów, tam lepsze obyczaje mniej występów, zbrodni i kar więziennych, słowem moralność większa.

Przez oświatę i wiedzę jednostka, naród, ludzkość pożąda i dochodzi na wyższy szczebel kultury.

Ważnym źródłem oświaty jest prasa. Trzeba atoli mieć z pożytkiem czytać gazetę i pouczające wiadomości, chroniąc przed zapomnieniem i zagładą, gromadzić.

Baczność maturzyści!

Z początkiem października rb. rozpoczyna się nowy rok akademicki na uniwersytetach polskich! — Wobec tego Związek Akademików Górnoślązków przy Uniwersytecie Poznańskim zwraca się do Was abiturjentów z gorącym apelem:

Zapisujcie się na wyższe studia na uniwersytetach polskich! Nie zachodzi już dla Was konieczność udawania się na uniwersytety obce, niemieckie, po których byliśmy zmuszeni dotychczas się tulać.

W Polsce odrodzonej i niepodległej otwierają się Wam dziś bramy szeregu sprawnie i nowoczesnie zorganizowanych własnych uniwersytetów i innych wyższych uczelni, które już dziś odpowiadają największym wymaganiom i pod względem naukowym stoją na najwyższym poziomie. Z szczególną satysfakcją witają one akademików Górnoślązków jako synów tej prastarej dzielnicy piastowskiej, która przechodziła najdłuższy okres niewoli i jako ostatnia wróciła na łono Macierzy.

Rzeczpospolita Polska posiada 6 uniwersytetów: Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno, Lublin, 2 politechniki: Warszawa i Lwów, 1 akademię górniczą w Krakowie i szereg innych wyższych uczelni, ogólnokształcących lub zawodowych.

Dla Górnoślązków stanowi zwłaszcza Uniwersytet Poznański z jego znakomitym wydziałem prawno-ekonomicznym, na którym się wykłada prawo niemieckie, obowiązujące dziś w byłej dzielnicy pruskiej i w województwie śląskim, ulubioną i licznie przez nich zwiedzaną wszechnicę. Posiada on 4 wydziały: 1. prawa i nauk ekonomiczno-politycznych, 2. medycyny, 3. filozoficzny z oddziałem farmaceutycznym, 4. rolniczo-leśny.

Akademicy Górnoślązacy na uniwersytetach polskich są zorganizowani przy poszczególnych uniwersytetach w Związki Akademików Górnoślązków (Z. A. G.), których naczelną organizacją jest: Centralny Związek Akademików Górnoślązków z siedzibą w Katowicach. — Ze strony społeczeństwa polskiego cieszą się akademicy Górnoślązacy wielką życzliwością i poparciem materalnym i moralnym.

Dlatego apelujemy do Was: Zasilajcie nasze szeregi! — Pamiętajcie o Waszej przyszłości: W Niemczech niezmiernie przepełnienie we wszelkich zawodach akademickich! W Polsce brak a zarazem większa jeszcze potrzeba inteligencji i sił kierujących. Wszelkich informacji o studiach na uniwersytetach polskich w ogólności, w szczególności na Uniwersytecie Poznańskim udziela Komisya Wakacyjna Z. A. G., mianowicie dla województwa śląskiego: stud. jur. W. Urbanowicz, Królewska Huta, Wydział pracy i opieki społecznej woj. śląskiego, ul. Gneisenaua, szkoła 9., dla Górnego Śląska niemieckiego: stud. rer. pol. N. Dobis, Bytom, Hotel Lomnitz. Komisya Wakacyjna.

Przegląd polityki bieżącej.

Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

W pismach warszawskich czytamy:

„Dnia 16. b. m. trzy stronnictwa: Związek ludowo-narodowy, Narodowe chrześcijańskie stronnictwo pracy (Narodowa demokracja) i Narodowo-Chrześcijańskie stronnictwo ludowe postanowiły łącznie w całym państwie przeprowadzić wybory do Sejmu i do Senatu i w

tym celu utworzyć wspólny centralny Komitet wyborczy pod nazwą: Chrześcijański związek jedności narodowej.

Do bloku tych stronnictw zgłosiła swe przystąpienie Narodowa organizacja kobiet, a w dniach najbliższych przystąpi Narodowo-chrześcijańskie stronnictwo rolnicze w Wielkopolsce oraz szereg ugrupowań i zrzeszeń społecznych.

Wymienione stronnictwa wezwwały swe organizacje w kraju do bezzwłocznego tworzenia okręgowych komitetów wyborczych.

Za Chześcijańskim związkiem jedności narodowej stanąć musi murem wszystko, co jest w Polsce państwowego, chrześcijańskiego i twórczego.

Nowe układy sowiecko-niemieckie.

London, 21. sierpnia. „Times“ podaje, że Litwinów, Cziczerin i Kreslenski prowadzą z rządem niemieckim rokowania o zawarcie nowego układu w miejsce dawniejszych. Powodem miała być okoliczność, że traktat zawarty w Rapallo nie ziszcł pokładanych w nim nadziei.

Przygotowania do układu niem.-litewskiego.

Kowno, 21. sierpnia. Litewska prasa tutejsza donosi, że tak ze strony rządu litewskiego jak i ze strony rządu niemieckiego czynią się pospieszne przygotowania do zawarcia specjalnego układu pomiędzy obu państwami.

Austria przed katastrofą.

Z Wiednia donoszą, że w sobotę ubiegłą konferował kanclerz dr. Seipel z przebywającymi we Wiedniu przedstawicielami Ententy, zwracając ich uwagę na pogorszenie wewnętrznego położenia Austrii wskutek tego, że akcyę pomocy dla Austrii odesłała Ententa do Ligi Narodów, co jest równoczesne z jej opóźnieniem. Zagadnienie austriackie jest dziś już nie tylko finansowym, ale, w łączności z położeniem światowym musi być uważane także jako polityczne. Wskutek zmian, jakim ulega Austria, cierpią przedewszystkiem państwa sąsiednie. Dr. Seipel wyjechał przeto w niedzielę do Pragi, aby tam z drem. Beneszem omówić położenie; następnie zaś uda się dr. Seipel do Berlina.

Niechęć, jaką państwa Ententy, zebrane w Londynie, okazały dla sprawy pomocy Austrii przez udzielenie jej kredytu, miała ten skutek, że wartość korony austriackiej spadła do zera. Jak donoszą z Wiednia za kilo kielbasy płaci się tam już 1500 koron, za kilo mięsa wieprzowego 30 000 koron, za bochenek chleba 4 400 koron. Zboża w kraju niema, a co jest, tak samo za nie płacić trzeba, jak za zboże zagraniczne. Ludność wpada na różne pomysły w celu ratowania się od głodu. Przed kilku dniami gazeta socjalistyczna „Volks-Ztg.“ zamieściła odezwę pod nagłówkiem: „Koniec z obcymi przybyszami!“ Odezwa kończy się słowami: Za kilka już tygodni nawiedzi nas niechybnie straszna nędza, która naród do rozpacz doprowadzić musi. Im więcej w kraju jest jadaczy, tem większa jest nędza. Zatem nakaz utrzymania życia dyktuje wszystkim sferom i klasom naszego narodu, które dotknięte są drożyzną i które, gdy katastrofa się zbliży, uciekać nie będą mogły, to kategoryczne żądanie: „precz z obcymi przybyszami!“

W zdaniach gazet niemieckich objawia się pewna nadzieja, że może teraz państwa Ententy nie będą się sprzeciwiały połączeniu Austrii z Niemcami.

Zbliżenia francusko-rosyjskie?

Przywódca radykalnych socjalistów w Izbie francuskiej, deputowany Herriot jedzie 10. września do Rosyi w celu podjęcia rokowań handlowych i gospodarczych z rządem Sowietów. Rząd francuski zaprzeczył urzędowo, jakoby p. Herriot wyjeżdżał w misji rządowej. Być może, iż rząd francuski wyraźnie nie polecił p. Herriot, aby w jego imieniu pertraktował z Sowietami, ale w każdym razie rząd francuski o tej podróży Herriota wie i przeszkadzać jej nie myśli, co niechybnieby uczynił, gdyby podróż jego była nie na rękę rządowi. Pan Herriot oświadczył przedstawicielom prasy, że zupełnie otwarcie będzie prowadził pertraktacje z Rosją i ma nadzieję, że uda mu się dokonać pożytecznego dzieła dla pokoju światowego przez przygotowanie zbliżenia między Francją a Rosją.

„Temps“ paryski przyniósł przed kilku dniami sensacyjną wiadomość, że we Fryburgu w Badenii zjedzie się deputowany Herriot z Czyczerynem i Litwinowem. Tam mają być omawiane propozycje i gwarancje rządu Sowietów. Podobno dr. Wirth okazał wielką radość na wiadomość o podróży Herriota do Rosyi.

W chwili, gdy Ententa się rozpada — miał się wyrazić dr. Wirth — droga jest wolna do podjęcia stosunków między Rosją i Francją, temi dwoma największymi demokracjami, a następnie do układu z trzecią europejską demokracją, t. j. z Niemcami. Trzy te państwa mogłyby w przyszłości uniemożliwić wszelką wojnę.

Podajemy te wiadomości na dowód, jakimi to różnemi i dziwnemi drogami chodzi polityka międzynarodowa.

Odroczenie konferencji bankierów.

Z Paryża donoszą, że projektowana na połowę września konferencya międzynarodowego Wydziału bankierów musiała zostać odroczone wskutek zerwania konferencyi londyńskiej. Mimo to, Pierpent Morgan, który obecnie przebywa w Rzymie, przybędzie, tak jak był postanowił, w początku września na tydzień do Paryża, aby tam z wybitnymi finansistami Francyi i Anglii rozpatrzyć plan wielkiej pożyczki dla Niemiec. Widoki dla tej pożyczki są dziś jaknajniekorzystniejsze, albowiem ustanowienie jej może nastąpić dopiero po konferencyi Wydziału bankierów, która to konferencya załatwie przed końcem roku bieżącego się odbędzie.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— **Podrożenie wicy niemieckiej.** Z powodu gwałtownego spadku marki niemieckiej podwyższono znowu wice niemiecką tymczasem na 800 marek niemieckich czyli 11.500 marek polskich.

— **Ostróżnie z grzybami!** Z okresem zbierania grzybów zwiększa się w znacznej mierze niebezpieczeństwo otrucia jadowitymi grzybami. Ze względu na ciężkie uszczerbki na zdrowiu, a nawet wypadki śmierci powodowane otruciem grzybami jadowitymi, nie można dość usilnie nawoływać publiczności do zachowania jaknajwiększej ostrożności przy zbieraniu i spożywaniu grzybów. Ze szczególnym naciskiem zwraca się uwagę na to, że niema właściwie ogólnych znaków rozpoznawczych u grzybów jadowitych. Dlatego powinien każdy przy zbieraniu i spożywaniu grzybów ograniczać się jedynie do tych gatunków, które dobrze zna i co do których niema żadnej wątpliwości, że się do przypraw nadają. Ostrzega się również przed spożywaniem jadalnych, lecz już nieświeżych, albo nawet zepsutych grzybów, które także wpływają szkodliwie na organizm.

GÓRNY ŚLĄSK

— **Uregulowanie zarobków dla pracowników w wielkim przemyśle.** W ubiegłą sobotę odbyły się układy zarobkowe między organizacjami pracowników wielkiego przemysłu niemieckiej części G. Śląsku a pracodawcami. Zgodzono się na tymczasowe podwyższenie dotychczasowych płac o 35 procent poczynając od 1. sierpnia br. Ostateczne uregulowanie płac ma nastąpić na posiedzeniu, które się odbędzie dnia 4. września br.

— **Podwyższenie rent dla byłych wojskowych.** Minister pracy podwyższył rozporządzeniem z dnia 15 bm. dodatki drożyzniane inwalidów wojskowych. Podwyżka ważna jest od 1. września br. i wynosi dla niezdolnych do pracy w 50—80 procent 800 mk., ponad 80 procent 1200 mk., dla wdów 800 mk., sierot pozbawionych ojca 400 mk., sierot pozbawionych rodziców 500 mk., dla rodziców będących na utrzymaniu zmarłych wojskowych 1000 marek. Inwalidzi żyjący wyłącznie z renty i zupełnie niezdolni do wykonywania jakiegokolwiek zawodu otrzymają 1600 marek.

Bytom. (Podwyższenie cen margaryny). Dolnonadreńskie fabryki margaryny podwyższyły cenę margaryny na 145—170 marek za funt.

— (Przeciwko drożyznie mleka). W ubiegłą sobotę odbyło się tu zebranie wydziału rachowego dla mleka, masła i ziemniaków urzędu badania cen, na którym rozważano pytanie, co należy uczynić przeciwko lichwiarskiemu podrożeniu mleka. Zebrani przyszli prawie jednomyślnie do przekonania, że winę ponoszą w tym wypadku producenci, którzy zamiast dostarczać mleko handlarzom, zatrzymują go i robią z niego masło. Postanowiono zwrócić się do miarodajnych kół rządowych i zażądać od nich wydania rozporządzenia, zabraniającego głównym dostawcom i właścicielom wielkich mleczarni robienia masła, w ostatecznym razie zaprowadzenia częściowo przymusowej gospodarki masłem. Tęsamem dąłoby się zapewnić dostateczne dostawy mleka dla obwołu przemysłowego. W końcu ustalono cenę za kartofle wcześnie, która ma wynosić 3 marki za funt.

— (Aresztowanie niebezpiecznego ptaszka). Dnia 19. bm. aresztowano tu Rosyanina Mendelsimmera, który w kwietniu br. do spółki z trzema „towarzyszami“ skradł w Katowicach kupcom Kornwich i Friedlich 400 tysięcy marek papierowych i 100 tysięcy marek srebrnych. Przy aresztowaniu znaleziono rewolwer i 5 nabojów.

Z powiatu bytomskiego. (Nadużycie władzy). W pewnej gminie powiatu bytomskiego wprowadzili się dwaj ławnicy. Miał się odbyć wybór nowych ławników. Z listy polskiej przypadł jeden kandydat. Sołtys atoli nie chciał mieć Polaka w zarządzie gminnym. Krótko przed wyborami przysłał do niego celem podpisania wygotowane przez siebie pismo tej treści, że on (kandydat - Polak) się zrzeka mandatu ławnika i wogóle wszystkich roszczeń do innych urzędów gminnych. Takie postępowanie owego sołtysa jest niesłychanem i niebywałem nadużyciem władzy, którego nie można inaczej nazwać, jak terorem o charakterze urzędowym. Co powiedzą na to starosta (landrat) i inne władze przełożone?

Szombierki w Bytomiu. Z działalności sądów pruskich. Gliwicki „Sztandar Polski“ pisze: W dniu 23 czerwca b. r. w Szombierkach na przechodzących spokojnie ulicą małżonków Korbów napadła banda orgeszowców i poczęła bić ich w nieludzki sposób kolbami od karabinów i gumowymi pałkami, krzycząc przytem: „Precz z Polakami“. Nie zadowoliliwszy się tem, bandyci zaaresztowali Korbę i odprowadzili go do więzienia śledczego. Tutaj po czterogodniowym pobycie zarzucono mu, jakoby miał mieć przy sobie rewolwer podczas napadu. Zarzut ten był niesłuszny, gdyż jak to mogą udowodnić liczni podani przez Korbę świadkowie, tenże żadnej broni nie posiadał. W dniu 31. lipca b. r. sąd przysięgłych w Bytomiu, uwzględniwszy wyłącznie fałszywe zeznanie orgeszowców, skazał nieszczęśliwą ofiarę niemieckiego szowinizmu na dwa lata więzienia.

Zabrze. (Obwody głosowania). Wszelkie prace przygotowawcze do głosowania w sprawie samorządu (autonomii) zostały już ukończone. Zabrze podzielono na 27 obwodów głosowania. W Zabrze jest 16, w Biskupicach 7, w Sośnicy 3 a ostatecznie w Maciejowie 1 obwód głosowania.

Zabrze. (Przejechana przez pociąg). Niedaleko Zabrza została przejechana przez pociąg pewna nieznaną dziewczyna. Porwana przez lokomotywę, dostała się pod koła, które ją przepoływały zupełnie.

— **(Fala protestów.)** Dnia 21. sierpnia śląska komisja graniczna rozpoczęła swe prace w ścisłym obwodzie przemysłowym. Kilka dni przedtem pojawiły się w prasie wiadomości o wnioskach polskiego komisarza granicznego, które między innymi zawierają żądania przydzielenia Polsce sztyków „Delbrück” pod Makoszowami oraz pola wschodniego kopalni „Królowa Ludwika” pod Zabrzem. Wiadomości te podały niemieckie gazety jakby na zamówienie. Nic zatem dziwnego, że teraz jakby z roga obfitości syją się protesty niemieckie przeciwko żądaniom polskim. Takie protesty uchwały załogi wspomnianych sztyków „Delbrück” i kopalni „Królowa Ludwika”. Czytając te protesty ma się wrażenie, jakoby Niemcy dążyli do wywołania jakichkolwiek zaburzeń, aby uniemożliwić prace komisji granicznej. Przypuszczać jednak trzeba, że machinacje niemieckie nie wpłyną na komisję graniczną tak dalece, aby się ich uleka i zaniechała prac swoich i wyjechała do Wrocławia.

— **(Widmo strejku generalnego.)** W zakładach Deichsla (fabryce lin drucianych) zastrejkowali w sobotę wszyscy robotnicy. W południe odbyły się wielkie demonstracje i zebrania pod gołem niebem, w których wzięli udział robotnicy innych werków i kopalni. Protestowano przeciwko wznagającej się drożyznie i żądano odpowiedniego podwyższenia zarobków. Uczestnicy demonstracji oświadczyli się za strejkami generalnymi, jeżeli pracodawcy nie uznają żądań robotników. Pomiedzy zebranymi tłumami można było zauważyć wielkie rozgoryczenie i trzeba się dziwić, że nie przyszło do wykrzeseń.

Zabrze. (Obostrzona kontrola graniczna.) Od poniedziałku zaprowadzono obostrzoną kontrolę graniczną. Robotnicy, przyjeżdżający do pracy z niemieckiej do polskiej części mogli zabierać ze sobą żywność na cały tydzień, byle się wykazali kartą legitymacyjną. Z tego udogodnienia korzystali różni geszefciarze, przedewszystkiem przemysłowcy. Temu musiano koniecznie zapobiedz. To też obecnie każdy robotnik musi się wykazać wobec urzędników celnych oprócz karty legitymacyjnej także poświadczeniem pracy (Arbeitsbescheinigung). Obostrzona kontrola graniczna powoduje poważne spóźnienia w ruchu kolejowym.

— **(Kosztowny budynek.)** Zarząd huty Donnersmarcka buduje przy narożniku ulic Hutniczej i Stollenstr. dom mieszkalny dla urzędników, który dołąd pochłoniął 18 milionów marek.

Borzyków w Zabrzem. (Z działalności orgeszców.) Dom gospodarza Antoniego Kuchty był niejednokrotnie atakowany przez orgeszców. W dniu 7. sierpnia br. napadli bandyci ponownie. Obecna gospodyni wśród gwałtów i wymysłów zmusiła do przeprowadzenia się do polskiej części Górnego Śląska.

Biskupice w Zabrzem. (Nieszczęśliwy wypadek.) Robotnica Konstancja Brunsch, zatrudniona przy młóckarni, dostała się do maszyny i odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne. Musiano ją odwieźć do lecznicy; stan jej jest beznadziejny. Wypadek ten niech będzie przestroga dla wszystkich.

Gliwice. (Zatwierdzenie policyjnej władzy wykonawczej). W ostatnim czasie powstał tu wydział dla zwalczania drożyzny i paskarstwa, do którego wydelegowała każda organizacja po 8 swych przedstawicieli. Tenże wydział jest władzą polskiej przyznał jego członkom policyjną władzę wykonawczą i zatwierdził wszystkich jako pomocnicze sily policyjne. Nowi urzędnicy policyjni będą w pierwszym rzędzie kontrolować ceny towarów oraz dowóz i wywóz produktów rolnych i wogóle artykułów żywnościowych. W sobotę ubiegłą odbyło się zebranie członków wydziału, na którym ułożono program działalności nowej policyi. Przy tej sposobności poruszono także sprawę dostaw mleka i masła. Przedstawiciel producentów oświadczył, że dotąd dostarczają mleko po 9 marek za litr, tymczasem handlarze żądają 16 a nawet 19 marek. Postanowiono zbadać sprawę gruntownie i ustalić za mleko i masło stałe ceny wytyczne. Handlarze muszą się zadowolić mniejszym zyskiem.

— **(Odnowienie ratusza.)** W parterowych lokalach ratusza gliwickiego osiedla się niemiecki bank dyskontowy. Dyrekcja banku zapłaciła miastu dzierżawę w wysokości jednego miliona marek. Za te pieniądze odnawia się obecnie cały budynek ratuszowy, zewnątrz i wewnątrz. Między innymi zostanie odnowiona sala posiedzeń rady miejskiej oraz naprawiony i uruchomiony zegar w wieży ratuszowej.

— **(Samobójstwo.)** W sobotę po południu, około godz. 4. padł strzał w domu przy ulicy Barbary nr. 37. Przestraszeni mieszkańcy wybiegli do sieni i zauważyli na ziemi leżącego w kałuży krwi młodego mężczyznę. Wystrzałem w skroń odebrał

sobie młody człowiek życie. Przywołana policja stwierdziła, iż samobójcą jest kupiec Fryc Zehmsch, pochodzący z Saksonii. Przyczyna samobójstwa nie jest dotąd znana.

— **(Znalezienie zwłok kobiecych).** Na drodze z lasu łabędzkiego do Gliwic znaleziono zwłoki kobiety, podobno pewnej dziewczyny pochodzącej z Król. Huty. — Także w kanale kłodnickim w pobliżu śluzy 18 (przy ulicy Fabrycznej) znaleziono zwłoki kobiety, liczącej 26—30 lat życia. Przypuszcza się, iż kobieta ta popełniła samobójstwo.

Koźle. (Wykrycie broni). Policja bezpieczeństwa dokonała w ostatnich dniach w licznych miejscowościach powiatu poszukiwań za bronią. W Rogach skonfiskowała u dwóch robotników (?) 8 karabinów i znaczną ilość amunicji, w Zablińcu u pewnego bandyty 2 karabiny, pistolet, granat ręczny i 150 nabo. Bandytę ujęto i osadzono we więzieniu sądowym w Koźlu.

Koźle. (Brak maki). Od kilku dni tutejsi piekarze nie byli w stanie dostarczyć chleba na znaczki, ponieważ nie przydzielono im maki. Wobec tego ludność była zmuszona kupować makę pszeną po 45 i 90 mk. za funt. Od poniedziałku nastąpił znowu regularny przydział maki.

Kędzierzyn w Kozielskiem. (Znalezienie zwłok). W tutejszym lesie znaleziono zwłoki mężczyzny. Niewątpliwie krajanie zwłok wykaże, czy zachodzi morderstwo czy też samobójstwo. Tożsamości mężczyzny dotąd nie stwierdzono.

Łąki w Kozielskiem. (Ponowne wypędzanie Polaków). Dnia 6. sierpnia rb. spróbował powrócić do swojego domu gospodarz Migocz. Ledwie zdążył przybyć do domu, zjawił się pewien orgeszcowiec i zagroził, że o ile „przekłety Polak natychmiast wsi nie opuści, będzie posiekany na kawałki”. Wobec takiej groźby, wyżej wspomniany Migocz musiał natychmiast powrócić do polskiej części Górnego Śląska.

Racibórz. (Samobójstwo we więzieniu). Robotnik Adamiec, który przed kilku miesiącami przebił na ulicy swoją żonę, odebrał sobie życie. Powiesił się na szelkach w celi więziennej. Zabiegi około przywołania desperata do życia były daremne.

Racibórz. (Pożary). Wielka burza, która we wtorek późnym wieczorem przechodziła prawie na całym Górnym Śląsku, wyrządziła tu i w okolicy znaczne szkody. W Wojnowicach uderzył grom do wielkiej stodoły maszynowej właściciela majoratu von Banka. Pastwą płomieni stał się cały zbiór łączmienia z około 300 móg (mniej więcej 5 tysięcy centnarów ziarna). W Bojanowie spłonęła stodoła wraz z tegorocznym żniwem gospodarza Płocha. Ogień powstał także od uderzenia gromu.

Zawadzkie w Strzeleckiem. (Pożar). Odiskier wylatujących z parowozu kolejki hutniczej wzbuchł tu pożar, który zniszczył doszczętnie trzy stodoły napełnione tegorocznym żniwem. Na pomoc przybyły liczne straże ogniowe, którym udało się ocalić sąsiednie, zagrożone budynki. Pogorzelcy ponoszą wielką szkodę, gdyż byli zbyt nisko zabezpieczeni.

Kadłub w Strzeleckiem. (Napad orgeszców). W dniu 5 sierpnia b. r. dom gospodarza Franciszka Ozimka oboczyła banda orgeszców. Bandyci poczęli obrzucać gospodarza najstraszliwszymi obelgami i grozić, że jeżeli natychmiast nie wyprowadzi się do Polski bezwzględnie go zamordują. Następnie jeden bandyta podniósł kilka kamieni i rzucił w Ozimków zadając im guzy i sińce. Policja, do której się zwrócono o pomoc, przyrzekła przysłać policyantów, lecz przyrzeczenia swojego nie dotrzymała.

Opole. (Ujęcie zbrodniarza). Tutejsza policja kryminalna aresztowała zbrodniarza Kalina, który dokonał licznych włamań w Gliwicach i Ziębicach, poczem ukrywał się w Opolu. W jego mieszkaniu znaleziono dwa rowery, które niewątpliwie zostały skradzione. Aresztowany zamierzał umknąć. Wyskoczył z okna na ulicę, lecz policyi udało się go ponownie ująć i osadzić w najbliższym miejscu.

Chrościce w Opolskiem. (Pożar). Podczas ostatniej burzy, która szalała nad okolicą z wtorku na środę, uderzył grom w zabudowania gospodarza Nimpscha, które spłonęły doszczętnie. Szkoła wynosi 200 tys. mk.

Szczedrzyk w Opolskiem. (Pożar). Także naszą wieś i okolicę nawiedziła ciężka burza w nocy na środę. Około godz. 10½ uderzył grom w posiadłość chałupnika Franciszka Brandta i zapalił. Mimo szybkiej i dodatniej pomocy straży ogniowych z Szczedrzyka i Schodni nie zdołano budynku uratować; spalił się doszczętnie, a z nim całe urządzenie domowe.

Głogówek w Prudnickiem. (Kradzież margaryny). Na tutejszym dworcu kolejowym skradziono 8 skrzyń margaryny wartości 25 tysięcy marek. Złodzieje przepilowali zakratowania okna, przez które potem wynieśli swój łup bogaty.

Dobrodzień w Lubliniekiem. (Landrat odchodzi do domu). Niedawno zdarzył się bardzo charakterystyczny wypadek, który rzucił jaskrawe światło na lojalność niemiecką wobec dopiero co złożonego przyrzeczenia o zwalczaniu bandytyzmu i umożliwieniu uchodźcom powrotu do domów. Mianowicie uchodził Wincenty

Murek ze wsi Jeżowy pozostał przy Niemcach części powiatu lublinieckiego już od kilku tygodni przebywający na polskim Śląsku, postanowił powrócić do swego gospodarstwa. Chcąc jednak mieć jakieś gwarancje, że nie mu się złego nie stanie i że znowu nie padnie pastwą rozbustwienia orgeszców, zwrócił się za pośrednictwem starosty z Lublińca do landrata w Dobrodzień zapytaniem, czy może liczyć na bezpieczny powrót do domu. W odpowiedzi p. landrat w Dobrodzień przesłał na ręce p. starosty Lublińca list następujący:

„W odpowiedzi na łaskawe pismo z dnia 13-go VII. 22. L. dz. 11/150 uprzejmie donoszę, że na podstawie zebranych na miejscu informacji, powrót gospodarza Murka do wsi Jeżowy jest niepożądany. Nawet ludność polska nie życzy sobie tego (!). Zeznania Murka o rzekomych przejściach jego są nieprawdziwe (!). Poczynilem tutaj kroki, aby Murek wymienił swoje gospodarstwo na odpowiednie na polskim Śląsku. podpis: w. z. Uliczka.”

Pomijając już pewne nieścisłości w liście p. landrata, jako to, że pod „ludnością polską” rozumiał zapewne orgeszców, lub „nieprawdziwości” zeznań Murka, które zostały udowodnione wiarygodnymi świadkami i zeznanie pod przysięgą, musimy stwierdzić, że p. landrat niemożliwie zagwarantować bezpieczeństwa Murkowi i dlatego zabronił mu powrotu. List powyższy może posłużyć niezbitym świadectwem, jakie stosunki panują na opolskim Śląsku, jeżeli nawet tak wysoko postawione władze stwierdzają swoją bezsilność wobec orgeszców i nie mogą zagwarantować im bezpiecznego powrotu.

Kępczowice w Tarnogórskiem. (Postrzelony przez kłusowników i ciężko okaleczony) został syn właściciela stawów Płachety. Kłusownicy strzelili do niego z nienacki; ugodzony 2 kulami, Płacheta padł na ziemię. Pod zarzutem udziału w napadzie aresztowano rolnika Moła z Georgendorfu i osadzono go we więzieniu bytomskim. Policja urządziła rewizję w jego mieszkaniu i to z dobrym skutkiem. Znaleziono karabin wojskowy, torbę na pistolet i pochwę do pałasza.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

— **Zjazd katolicki śląski w Katowicach.** Jak już w zeszłym tygodniu krótko doniesiono prasie, odbędzie się w Katowicach pierwszy zjazd katolicki śląski dnia 10-go września 1922 r., który przeznaczone jest dla masowego współudziału uczestników z bliższej okolicy Katowic oraz delegacji ze wszystkich innych gmin województwa śląskiego.

Również zaznaczono wtedy, że, aby umożliwić i dalszym okolicom śląskim jak najliczniejszy współudział w tej manifestacji katolickiej, urządzi się w niedzielę, dnia 27-go sierpnia br. w Piekarach Wielkich a dnia 3-go września br. w Pszowie podobne uroczystości z mniej więcej tym samym programem, a mianowicie: o godzinie 10 z rana kazanie na temat: „Moja dusza” (t. zn. obowiązki wynikające z wiary dla każdego z osobna), o godzinie 10-tej: suma, następnie drugie kazanie na temat „Moja rodzina i moje społeczeństwo”; o godzinie 2-giej po południu kazanie na temat: „Mój kościół i moja ojczyzna”. Następnie nieszpory.

Przemawiać będą znakomici kaznodzieje np. ks. Janicki (prowincał Reformatorów z Krakowa), ks. kanonik Korzonkiewicz z Krakowa, ks. misjonarz Schulz z Pabianowic.

Niech ludność śląska tłumnie się stawia na te uroczystości w procesjach z własną muzyką, by publicznie zadokumentować wobec całego świata, że nasza św. wiara katolicka na naszym w ostatnich latach tak okrucyżanym Górnym Śląsku nie ucierpiała, mimo demoralizującego plebisytu i połączone z tem różnych zaburzeń.

Komitet główny, Wydział prasowy.

— **Giełda dla G. Śląska polskiego.** Koła interesowane zabiegają około zaprowadzenia w Katowicach (dla Górnego Śląska polskiego) obok giełdy zbożowej także giełdy ogólnej na papiery wartościowe i finanse pieniężne. Jeżeli otwarcie giełdy nie nastąpi już wcześniej, to najpóźniej bezpośrednio po posiedzeniu konstytucyjnym celem otwarcia Izby handlowej w Katowicach. Potrzebę utworzenia giełdy w Katowicach uzasadniają interesanci tem że w polsko-niemieckiej konwencji górnośląskiej zawartej w Genewie dnia 15-go maja 1922 r. pod tytułem III., rozdział I. (artykuł 306) § 4 ustęp drugi czytać można: Za kurs dzienny uważany będzie kurs, ustalony każdego dnia powszedniego przez Izbę handlową dla G. Śląska polskiego według przeciętnych urzędowych notowań kursu banknotów polskich w poprzednim dniu giełdowym w Berlinie, w Gdańsku, w Katowicach i w Warszawie.

— **Przemysł węglowy polskiej części Górnego Śląska** przygotowuje się do wywozu węglowego na wschód. Kopalnie położone w tej części Górnego Śląska są w stanie wyprodukować rocznie 24 miliony ton. Z tego zużywają 8 milionów dla potrzeb własnych i dla przemysłu Górnego Śląska, 4 miliony ton wywożono dotąd do Polski na podstawie rozporządzenia Komisji Międzysojuszniczej. Pozostałe do wywozu 12 milionów ton szczególnie do Czechosłowacji, Niemiec, Austrii i państw bałkańskich. Kopalnie położone w niemieckiej części Górnego Śląska mogą liczyć na produkcję 7 milionów ton węgla rocznie. Z tego pozostaje 2 miliony ton dla

potrzeb przemysłu, a około 5 milionów ton może być wywożonych do Niemiec. Przemysł żelazny hutniczy nadal otrzymuje dostateczną ilość zamówień z zagranicy. Szczególnie dotyczy to surowca żelaznego, walcowanych blach, rur, drutów i materiału kolejowego; terminy dostaw musiały być odroczone. Jest także duży popyt na produkta pochodne przemysłu koksowego. Szczególnie na siarczany i na benzol jak również na ter koksowy. Ceny za wymienione produkty poszły znacznie w górę.

Katowice. (Członkowie wydziału powiatowego). Członkami wydziału powiatowego zostali zamianowani: burmistrz Sobawa w Bogucicach, generalny dyrektor Schaper w Mysłowicach, sekretarz związkowy Wiechula w Małej Dąbrowce, adwokat Kudera w Mysłowicach, inżynier Halaczek w Siemianowicach i sołtys Burek w Halembie.

— W sprawie kradzieży 90 bal sukna donoszą jeszcze: W nocy na sobotę przybył do Katowic wagon z balami sukna, który został doszczętnie spalony. Podejrzanie popełnienia kradzieży padło na pewnego tragarza tłumokowego, którego aresztowano i odprowadzono do więzienia policyjnego. — Podobny wypadek spalowania wagonu zaszedł kilka dni przedtem. Z Niemiec nadszedł wagon z 4 żelaznymi szafami na pieniądze dla pewnego tutejszego banku. Listy frachtowe dostały się niestety w niepowołane ręce. Odbiorca listów frachtowych z największym spokojem odebrał przesyłkę, załadował szafy na wozy i odjechał z niemi w niewiadomym kierunku. Dotąd nie udało się go wyśledzić.

Bogucice w Katowickiem. (Ofiary pracy). W czwartek rano, około godz. 6½, zdarzyło się w kopalni „Ferdynand” wielkie nieszczęście. Gazy węglowe zaczęły się gromadzić pod ziemię dozorcy tam Karola Gawlika i jego syna Franciszka. Wszelkie zabiegi około przywrócenia nieszczęśliwych do życia były daremne. Zwłoki ojca i syna przewieziono do lazaretu knapszafowego w Katowicach.

Załęże pod Katowicami. (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni). Kierownik pociągu Piech, zatrudniony w kopalni „Kleofas”, został pochwycony przez parowóz i zginięty na śmierć.

Chorzów w Katowickiem. (Przejęcie przez państwo polskie fabryki azotniaku). Na mocy traktatu wersalskiego państwo polskie stało się właścicielem fabryki związków azotowych w Chorzowie, stanowiącej poprzednio własność rządu niemieckiego. Odbiorcą tej fabryki zajmującej 10 ha przestrzeni podbudowlanej, zatrudnia 200 urzędników i 3000 robotników. Produkcja roczna zakładów chorzowskich dosięga kwoty 30 miliardów marek polskich. Wyrabia ona obecnie nawóz sztuczny, tak zwany „azotniak”, o zawartości 18—20 procent azotu. Azotniak chorzowski zaspokoi niewątpliwie potrzeby polskiego rolnictwa i uniezależni je od dowozu drogiej saletry chilijskiej i norweskiej.

Król Huta. (Tania mąka). W bieżącym tygodniu zobowiązują następujące ceny za mąkę kartkową: żytnia (70-procentowa) 5.50 mk., pszenna (85-procentowa) 4.70 mk. za funt.

— (Fabryka mydła). W zabudowaniach właściciela domu Emanuela Sochy przy ulicy Hummerstr. 23 ma powstać w najbliższym czasie fabryka mydła i proszków mydlanych.

— (Wypadek kolejowy). Przetokowy Miksz zatrudniony przy przesuwaniu wagonów na tutejszym dworcu kolejowym dostał się pomiędzy dwa wagony i został poważnie zginięty. Nieszczęśliwego odesłano do lecznicy.

— (Wykrycie tajnej palarni). W pewnym domu przy ulicy Redena urządziła policja rewizję, przyczem znalazła aparat gorzelniczy i kilka litrów śmierzdki. Wszystko skonfiskowano a „gorzelnika” podano do ukarania.

— (Nie udało się). Mistrz krawiecki Abraham Eichler z ulicy Cesarza zgłosił w urzędzie policyjnym kradzież, przyczem złodzieje rzekomo skradli: 36 metrów sukna, 10 metrów materii na podszewki i 3 gotowe ubrania ogólnej wartości 150 tysięcy marek. Policja rozpoczęła śledztwo, które wykazało, iż kradzież u Eichlera jest przez niego zmyślona. E. „sprzątnął” rzekomo skradzione rzeczy, ażeby z ubezpieczenia wy dostać odszkodowanie. Przeciwnie przyznał się winy.

— (Osobiście). Pan dr. Piprek, dotychczasowy naczelny redaktor „Grenzzeitung” został zamianowany dyrektorem tutejszego gimnazjum państwowego.

Hańduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Pobyt prezydenta Calondera). W ubiegły czwartek zwiedził tutejszą hutę przewodniczący górnośląskiej Komisji Mieszanej, prezydent Calonder.

Pszczyna. (Bacność przed niebezpieczną oszustką). W powiecie pszczyńskim grasuje niebezpieczna oszustka. Posiada ona obce świadectwo szkolne na imię i nazwisko Salomea Zaszubówna. Z tem świadectwem wchodzi do mieszkań, opowiadając, iż ją Niemcy wypędzili z G. Śląska niemieckiego i że wskutek tego wypędzenia jest bez pracy. Gosposie polskie przyjmują ją uchodźczynią z szczególne załatwianiem jako służącą. Lecz już na drugi dzień rano przekonują się, co to za ptaszek, gdyż oszustka uchodźczynią jest wyratowaną złodziejką.

która w nocy okradła pracodawców i przed świtem zmyka z łupem. Ostrzedz należy przed tą złodziejką także tych, co naszej gazety nie czytają.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Ćwiczenia duchowe). Rekolękcje rozpoczynają się u nas w środę, dnia 23. sierpnia, a nie w czwartek, jak mylnie podano w ostatnim numerze gazety. — Klasztor OO. Franciszkanów. O. Grzegorz, dyrektor.

Rybnik. (Lekarze kolejowi). Dyrekcja kolejowa w Katowicach zamianowała lekarzami kolejowymi: na odcinek Rybnik - Sumina dr. Białego w Rybniku, na odcinki Rybnik - Orzesze i Rybnik - Knurów dr. Rolnika także w Rybniku.

Kopalnia Ema w Rybnickiem. (Samobójstwo). W kanale popiołowym kopalni Ema powiesił się na pasku 20-letni robotnik Krętuś. Przedtem jeszcze uregulował wszystkie swoje długi. Podobno kłopoty miłosne popchnęły desperata do tego nieszczonego kroku.

Brzeźcie w Rybnickiem. (Zasądzenie dzieciobójczyni). Izba karna w Rybniku skazała niezamężną Gertrudę Matuszką z Brzeźcia za zabójstwo noworodka na 7 miesięcy węglenia.

Z DALSZYCH STRON.

Duszniki (Reinerz) w hrabstwie Kłodzkim. (Pomnik Fryderyka Chopina). Kto był w Dusznikach, uroczym miejscu kąpielowym w historycznym hrabstwie Kłodzkim, niewątpliwie miał sposobność oglądać tam pomnik Fryderyka Chopina (czytaj Szopena), jednego z najślawniejszych muzyków polskich. Pomnik ten postawiono tam przed 25 laty kosztem p. Wiktora Magnusa z Warszawy; dnia 14. czerwca 1897 roku został pomnik odsłonięty. Ówczesny burmistrz Dengler wygłosił mowę, w której słał Chopina jako sławnego człowieka, którego świat cały ceni i podziwia. Chopin obznałmił cały świat z pięknymi i rzuwnymi pieśniami narodu polskiego. W końcu dziękował burmistrz Dengler p. Magnusowi i przyrzekł, że miasto będzie pomnik czczył i szanował. Potem przemówił p. Magnus po polsku i dał znak do odsłonięcia pomnika, u którego stóp burmistrz złożył wieniec laurowy.

Chopin bawił w Dusznikach w roku 1826. W czasie jego pobytu bawiła tamże jakaś bardzo chora osoba z dwoma córkami. Pani ta umarła nagle i pozostawiła dzieci bez środków na opłacenie kosztów pogrzebu i powrotu do domu. Wzruszyło się tym wypadkiem serce 18-letniego Chopina. Niebawem jednak wynalazł środek, by przyjąć z pomocą sierotom. Oto wystąpił z koncertem i dochód z niego oddał sierotom. Mówią, że wtenczas właśnie dojrzał u niego zamiar oddania się wyłącznie muzyce.

ROZMAITOŚCI

Wielki pożar lasów w Północnej Ameryce.

Chicago, 21. sierpnia. W północnej części stanu Minnesota palą się wielkie obszary lasów. Do stłumienia pożaru zawezwano wojsko. W płomieniach zginęło dotąd 11 osób. Kilkaset osób pozostało bez dachu nad głową.

Los słynnego obrazu.

Nie jest powszechnie wiadomo, że w miasteczku Dixmuende w Belgii, które podczas inwazyi niemieckiej uległo całkowitemu zniszczeniu, oprócz słynnego relikwiarza, znajdowało się także arcydzieło pendzla Jordaensa, przedstawiające „Hold Trzech Król”. Nadzieja, że obraz ten został wywieziony do Niemiec, okazała się płonną, bo komisja mająca na celu odnajdywanie skradzionych dzieł sztuki, nie znalazła ani śladu obrazu w Niemczech. Nie ulega więc już wątpliwości, że „Hold Trzech Król” pogrzebany został pod gruzami Dixmuenda. W początkach ostrzeliwania miasta, dziekan, ks. Mouleart, proponował by znajdujące się u św. Mikołaja Jordaensa zwinąć i zapieczętowany w rurze gazowej w bezpieczne złożyć miejsce. W końcu jednak zdecydowano się umieścić malowidło w szkole Braci Miłosierdzia, których zabudowania były mniej na granaty narażone. Powieszono „Hold” na miejscu honorowym i tam znajdował się jeszcze 25. października 1915, kiedy to miasto musiano ewakuować. Zakomnicy w chwili niebezpieczeństwa musieli przede wszystkim dbać o dzieci pozostawione ich pieczy, a ks. Mouleart wraz z siostrami z klasztoru św. Mikołaja i Beginkami leżeli ukryci dni kilka w piwnicach, aż udało się przeprowadzić ich przez Izare. Nie mogło być chwilowo mowy o uratowaniu obrazu. Szkoła Braci Miłosierdzia stała się kwaterą żołnierzy i marynarzy belgijskich. Jeden z nich opowiadał, że 29. października granat wybił wielki wyłom w ścianie i że „wielki malowany obraz” użyto do zasłonięcia tej dziury. W listopadzie słysząc o tem dawny belgijski poseł do parlamentu de Groote, przekonany, że „malowany obraz” musi być owym Jordaensem, chciał przedrzeć się z powrotem do Dixmuende, by arcydzieło uratować, ale już w połowie listopada szkoła Braci Miłosierdzia obrócona była w perzynę.

Złodziejskie zabobony.

Złodzieje mają też swoje zabobony. Nie kradną na przykład sztucznych kwiatów, ani też żalobnych welonów, choćby przedstawiały nawet wielką wartość. Aby uzyskać konieczną odwagę do czynu, wróża z kart. W rozmaitych sposobach wróżenia,

król i dama oznacza zawsze położenie dobre, natomiast niżnik przepowiada policyę i nie wróży nic dobrego. Podobnie czarny kot lub stara kobieta, gdy przejdzie drogę, oznacza niepowodzenie. Spadające gwiazdy wskazują na zgodę nieba i są najlepszym znakiem.

Na wschodzie używa się osobnych kas z wrytymi w ścianach czaszkami z których patrzą upiornie oczy, oświetlone od zewnątrz zielonym światłem, co jest najskuteczniejszym zabezpieczeniem przed kradzieżą, — napawają one bowiem złodziei strachem.

Do dzisiejszego dnia przechowała się średniewieczna wiara, że pierścienie skradzione z rąk trup, chronią złodzieja przed wykryciem. Jako amulety, włamywacze noszą stale przy sobie łapki zajęcze.

Z dawnej przeszłości datuje się również zwyczaj zanieczyszczenia miejsca czynu. W ten sposób obrzydza się „domowemu” opiekę nad obrabowaniem mieszkaniem i unika się jego zemsty.

Wogóle zabobony wśród złodziei rozprzestrzenione są bardziej, niż można przypuszczać. Ci ludzie nocy, zła i występku, truchleją przed wymyślonymi urojeniami i nie lękają się czynów najmniebezpieczniejszych, wszystko zależnie od przypadkowych przepowiedni tajemniczych znaków zabobonu.

NADESŁANO.

Do Związków zawodowych, do starszych knapszafowych, do wszystkich członków Spółki Brackiej (knapszafu) i ich rodzin. W najbliższych dniach wybuchnie strajk wszystkich lekarzy przy Spółce Brackiej (knapszafu). Skierowany on jest nie przeciw członkom tejże Spółki i ich rodzinom, a spowodowany został przez nieprzejednane stanowisko Zarządu Spółki w stosunku do zupełnie słusznego żądania ekonomicznego ogółu lekarskiego. Od tego dnia ustaje udzielanie pomocy lekarskiej za kartkami i każdy zabieg u lekarza musi być opłacany przez chorego według taksy ustalonej przez Związek lekarzy. W zamian chory otrzyma od lekarza pokwitowanie z uiszczoną kwotą pieniężną która się zwraca gdy knapszaf przyjmuje żądania lekarzy.

Bezrobocie nasze podyktowane nam zostało nie przez kaprys nasz, nierozwagę lub lekkomyślność a tembardziej przez chęć wyzysku, my żądamy jedynie, aby naszą pracę wynagradzano według obecnych stosunków drożynianych. My mamy prawo do życia jak wszyscy ludzie, aby mieć nasz byt zabezpieczony i nie cierpieć niedostatku. Zarząd Spółki Brackiej uważa jednakowoż, że lekarzowi wystarczy, jeśli mu on płaci od 24,— do 30,— mk. (stosownie do lat służby lekarza w Spółce) od głowy na rok. A obliczywszy jeszcze komorne za gabinet lekarski i poczekalnię, wydatki na opał, światło i ogromnie drogie instrumenty lekarskie, co lekarz pokrywać musi ze swojej własnej kieszeni i co wynosi 50% obecnych jego zarobków Spółki Brackiej, wypadnie na głowę na rok 12—15 mk.

Panowie z pewnością nie uwierzycie, że jest to prawda i zapytacie, dlaczegoż więc płaci się tak wysokie składki? a wierzcie nam, że prawdziwie tak niedźnie jesteśmy wynagradzani.

Żądania nasze są bardzo skromne i Wybyście się z pewnością nimi nie zadowolili, a pomimo to Zarząd Spółki Brackiej odrzuca propozycje nasze i od maja zwodzi nas. Nie pozostaje nam więc nic innego, jak porzucić pracę w Spółce Brackiej.

Zorganizowani robotnicy i pracownicy, miejcie w pamięci waszą walkę o byt i dlatego bądźcie wyrozumiali, jeśli z powodu naszego zatargu z Zarządem Spółki Brackiej wynikną dla Was i rodzin Waszych pewne niedogodności.

Mamy jednakowoż nadzieję, że przy Waszem poparciu uda nam się poprawić nasz byt ekonomiczny i w najkrótszym czasie powrócić do pracy ku Waszemu i naszemu zadowoleniu.

Związek Lekarzy Spółki Brackiej (knapszafu).

POCZTA REDAKCYI

III. okręg Sokoła. Korepondencyę o zlocie w Chropaczowie odebraliśmy z poczty w sobotę przed południem po wydrukowaniu numeru niedzielnego. Wobec tego zamieścić nie mogliśmy.

Do Cieszowy. Wartość złota i srebra ogłaszamy raz na tydzień, wrocławskie ceny targowe oraz stan waluty giełdy berlińskiej w każdym numerze. W zestawieniu cen targowych znajdują się także ceny za zboże. Odtąd zamieszczać będziemy także ceny targowe z giełdy zbożowej w Katowicach, która odbywa się każdy wtorek i piątek. Trzeba pilnie śledzić każdy numer gazety, niewątpliwie znajdzie Pan w niej wszystko.

Panu M. L. Wygrane milionówki ogłaszamy raz na tydzień, zwykle w numerze na wtorek, najpóźniej na środę. Od czasu do czasu zamieszczamy nawet zestawienie wszystkich wygranych milionówek. To też nie pojmujemy wcale żalów podniesionych w liście wystosowanym przez Pana do redakcyi.

Nakładem i czcionkami „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odpowiedzialnością w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Godula w Bytomiu.

we skrzydło gmachu seminarijnego w Żulach od 22-26 bm. w godzinach od 9-11 rano.
Tamże winny się zgłaszać dawne uczenice oragnące nadal do liceum uczęszczać.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— Skąpy — dwa razy traci! Obywatelu — zastanów się ile tysięcy wydajesz miesięcznie na rzeczy ani pożyteczne, ani piękne a często nawet szkodliwe, a jednocześnie robisz drobne „oszczędności”, odmawiając sobie codziennej, nieodzownej strawy duchowej, jaką ci daje gazeta. Wstrzymywanie się od tak stosunkowo drobnego wydatku nie jest oszczędnością, tą szczególnie dziś rzadką cnotą ale skąpstwem czyli wadą nader brzydką i kosztowną. Przysłówie bowiem, że skąpy dwa razy traci, sprawdza się tu nieomal codziennie. Z powodu braku wiadomości traci nie tylko handlujący, rzemieślnik lub producent rolny, ale również robotnik zarówno miejski i wiejski. Gdyby każdy z pracujących czytał gazetę, to wówczas nie szedłby na lep fałszywych obietnic i zdradzieckich podszeptów różnych z pod ciemnej gwiazdy agitatorów, chytłych oszustów lub upartych półgłówek. Gdyby na gazety wydano choćby drobną część tych pieniędzy, które pochłania wódka, kino itp. głupstwa, to nie mielibyśmy tyle zamętu, wyzysku i spekulacji w kraju, to byłaby większa u nas zgoda i dobrobyt.

Niech to sobie rozważy każdy obywatel i każda obywatelka i czempredzej, a w każdym razie przed 25. sierpnia zaabonuje naszą gazetę i innych do abonowania nakłoni, bo szczególnie dzisiaj w czasach tak przełomowych kto chce zasłużyć na miano Polaka i obywatela bezwzględnie powinien być abonentem naszej gazety, dzięki której może sobie o każdej sprawie wyrobić sobie własne, jasne zdanie i brać świadomy udział w życiu publicznym, bronić swych praw i wypełniać swe obowiązki jak obywatelowi przysłało.

GÓRNY ŚLĄSK

Racibórz. (Uregulowanie granicy czesko-niemieckiej). Jak donosi dziennik czeski „Prawda”, rząd czeskosłowacki po wycofaniu się wojsk okupacyjnych z Górnego Śląska nie obsadził spornych gmin Hać i Pyszczy. Rzekomo rząd czeskosłowacki ma zamiar podjąć układy z Berlinem w celu wymiany tych dwóch miejscowości na miasto Annaberg (w Saksonii). Kolej miałyby pozostać przy Niemczech, podczas gdy miasto samo mieliby otrzymać Czesi. Nadto donosi dziennik czeski „Nar. Pol.”, iż w najbliższych dniach komisja graniczna rozpocznie układy w sprawie uregulowania granicy czesko-niemieckiej w kraju huczyńskim. Prawdopodobnie przeprowadzone zostaną nieznaczne zmiany przy Głubczycach. Z innej strony donoszą, iż rząd czeskosłowacki rości sobie prawo do południowej części powiatu głubczyckiego z całym szeregiem gmin.

Szenrowice w Lublinieckim. (Pożar). Grom uderzył w zabudowania Szymona Fikusa i zapalił. Chałupa spaliła się doszczętnie.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE

— Partye socjalistyczne a wybory w województwie śląskim. W niedzielę ubiegłą obradowały w Katowicach dwie partye socjalistyczne: nowozałożona niemiecko-socjalistyczna partya w Polsce oraz polska partya niezależnych socjalistów w Polsce. Na konferencji ostatniej partyi podkreślali wszyscy mówcy, iż partya niezależnych socjalistów nie chce być żadną narodową partią polską, lecz raczej międzynarodową ogólnosocjalistyczną terytoryalną partią Rzeczypospolitej Polskiej. W tym samym duchu oświadczył się na konferencji partyi niemiecko-socjalistycznej dr. Drobner, przywódca polskiej partyi niezależnych socjalistów, który powiedział: „Partya moja łączy się z niemieckimi socjalistami wobec wyborów do sejmu czy to śląskiego lub ogólnopolskiego.”

Z tego wynika, że polska partya niezależnych socjalistów zawarła sojusz wyborczy z socjalistami niemieckimi. Ponieważ do niemieckiej partyi socjalistycznej należą socjaliści większości i socjaliści niezależni, śmiało rzec można, iż będzie to blok stosunkowo dość silny. Pozostanie jeszcze jedna partya socjalistyczna, Polska Partya Socjalistyczna (partya „Gazety Robotniczej”), która o własnych siłach wstępuje do walki wyborczej. A walka wyborcza będzie zacięta. Nawet Polskiej Partii Socjalistycznej wypowiedzieli wojnę polscy socjaliści niezależni do spółki z socjalistami niemieckimi. Różni mówcy, a pomiędzy nimi także poseł Drobner występowali ostro przeciwko tej partii.

— Niemcy pójda do wyborów rozbić. Berlińska „Vossische Zeitung” donosi z Wrocławia, że Niemcy śląscy przystąpili już do energicznej akcji przedwyborczej do sejmu śląskiego. Na czele ruchu stoi katolicka partya ludowa (centrum) licząc nie tylko na niemieckie, lecz i na polskie głosy tych Polaków, którzy czują się niezadowoleni z obecnych stosunków na Śląsku polskim. Niemiecka partya ludowa, demokraci i nacjonaliści zjednoczyli się w je-

den blok pod nazwą „niemiecka partya konstytucyjna w Polsce”. Także i socjaliści połączyli się w jeden blok wyborczy, tak że należy się liczyć z trzema listami wyborczymi na sejm śląskiego.

Katowice. (Meldowanie jest koniecznością). Dyrekcja policyi w Katowicach komunikuje: Poczyniono postrzeżenia, że wiele osób zamieszkałych w Katowicach nie uczyniło zadość przepisom meldunkowym. Wzywa się zatem wszystkich właścicieli domów i hoteli hy osoby, które nie zostały zameldowane w tutejszej dyrekcji policyi — bezzwłocznie się zameldować. Przypomina się również, że osoby świeżo przybyłe do Katowic winny w ciągu 24 godzin zameldować się w właściwych komisaryatach policyi. Niestosujący się do powyższych zarządzeń ulegną karze.

Z powodu licznych zapytań ze strony publiczności w sprawie pozwoleń najazd z zagranicy do Katowic wyjaśnia się, że zezwoleń tych, tzw. Einreisegenehmigung udziela tutejsza dyrekcja policyi na podstawie wniesionych podań.

— (Przygotowania wyborcze). Celem przeprowadzenia wyborów do sejmu śląskiego miasto Katowice podzielono na 42 okręgi wyborcze. Z małymi różnicami okręgi podzielono tak jak do przeprowadzenia plebiscytu. Listy domowników zebrano, a obecnie w biurach pracują nad zestawieniem uprawnionych do głosowania.

— Inspektorat szkolny na okręg Katowice III (Załęże, Zawodzie, Bogucice, Rożdżenie, Szopienice, Mała Dąbrówka i Borki) ma swoją kancelaryę w Katowicach, ulica Schillera 28 parter na lewo. Inspektor szkolny p. Wydra przyjmuje interesentów w środy od 4-6 po południu, w soboty od 2-4 po południu. Wszelkie listy adresować należy: Inspektorat szkolny Katowice III, Tychy (powiat pszczyński). Telefon: Tychy 8 lub Katowice 2037.

Ruda. (Nominacje). Członkami Komisarycznego Wydziału Powiatowego na powiat rudzki zostali mianowani: Józef Zmuda, maszynista w Rudzie, Franciszek Barńnik, kupiec w Makoszowach, Jan Jarczyk w Bujakowie, Piotr Mikusz w Kończycach i Jan Naczeński w Bieleszowicach.

Ruda. (Nieszczęśliwy wypadek ks. proboszcza Otremby). Ks. proboszcz Otremba, proboszcz w Wojerzcu (Hoyerswerda), dawniejszy kapelan w Rudzie, donosi nam co następuje: W numerze 190 „Dziennika Śląskiego” czytam pod miejscowością Ruda o moim wypadku. Proszę ogłosić, że przy upadku nie odniosłem żadnych wewnętrznych okaleczeń, tylko, że uszkodzenia były zewnętrzne. Stan zdrowia się znacznie polepszył.

Gostyni w Pszczyńskim. (Poświęcenie kaplicy). W niedzielę, dnia 27. sierpnia br. o godz. 10 przed południem odbędzie się uroczyste poświęcenie kaplicy. Poświęcenia dokona Prze. ks. dziekan Skowroński z Mikołowa.

Rybnik. (Wydział powiatowy). Członkami komisarycznego wydziału powiatowego na powiat rybnicki zostali mianowani: Ign. Gwoździ, sekretarz partyjny w Rybniku, Piotr Kolonko, sekretarz związkowy w Rybniku, Karol Sekula, sołtys w Lubomiu, Władysław Weber, burmistrz w Rybniku, Mikołaj Witczak, właściciel dóbr w Jastrzębiu, Włodziechowski, dyrektor kopalni „Tow. Akcyjnego Czernica” na kopalni Hoym.

Debienko w Rybnickim. (Wybory do rady zakładowej). Wybory rozpoczęły się dnia 28. lipca i trwały do dnia 1-go sierpnia. Ogółem oddano 1981 ważnych głosów, mianowicie: na listę I. C. Z. Z. P. (robotników dolowych) 557, na listę H. C. Z. Z. P. (robotników wierzchowych) 327, na listę III. Z. Z. P. (robotników dolowych) 721, na listę IV. Z. Z. P. (robotników wierzchowych) 376. Zjednoczenie Zawodowe Polskie przeprowadziło 8 kandydatów, którymi są: Al. Hassa, W. Gamzorz, J. Michalik, K. Krupa, Em. Grabowski, Al. Bobek, J. Kowal i J. Penkala. Centralny Związek Zawodowy Polski uzyskał 6 mandatów, które piastują: Fr. Mansfeld, Cipa, Strzelczyk, P. Olik, Al. Snopek i W. Sztajer.

Stanica w Rybnickim. (Napad orgeszwowców). Onegdaj napadli bandyci orgeszwowcy na dom Franciszka Rysza. Zastawszy w domu tylko gospodynię z dziećmi nieletnimi zażądali od niej, przyłożywszy do piersi rewolwer, aby natychmiast wydała wszystkie pieniądze. Następnie zniszczywszy i pokradłszy wiele rzeczy, bandyci zaczęli strzelać z rewolwerów w mieszkaniu. Po spustoszeniu całego mieszkania odeszli.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna w Poznaniu należy bezsprzecznie do przedsiębiorstw, której rozwój świadczy doskonale o przedsiębiorczości i sile żywotnej naszych przemysłowców. Wytwórnia znana jest ogólnie ze swego mydła i proszku do prania „Blask”, na czym oparła pierwotnie całą swą produkcję, gdy w roku 1919 wykupiła z rąk żydowskich fabrykę mydła Ascha w Starolecie. Po roku wykupiono sąsiednią fabrykę Regera. Wskutek ówczesnych trudności technicznych a przede wszystkim dla braku surowca czynność fabryk początkowo była ograniczona i dopiero w marcu 1921

odbie fabryki uruchomiono na dobre, dzięki też już rozwój szedł całą siłą. Równocześnie bowiem rozpoczęto fabrykację lakierów i pokostów, przystępując zarazem do budowy osobnych gmachów fabrycznych dla tego działu. Niebawem nabyto obszernie tereny z zabudowaniami nad Wartą, by w ten sposób zabezpieczyć możliwość dalszego rozwoju.

To też zgodnie z programem ustalonym przy założeniu Towarzystwa rozpoczęło niebawem fabrykację środków desinfekcyjnych, t. j. lyzolu, kreoliny i lyzoformu, tudzież bejcy orzechowej, dołączono następnie fabrykację siarczku sodu. Na najbliższą metę przewidziano fabrykację syntetycznych perfum oraz niektórych barwników anilinowych. Dla własnego chwilowo tylko zapotrzebowania wyrabia się sodę kaustyczną.

Kapitał zakładowy firmy wynosił przy założeniu 2 miliony marek, podniesiono go do 80 milionów. Liczba współpracowników wzrosła do 250 a na czele wszystkiego stoi Zarząd, składający się z pp. Romana Kurczewskiego, Maryana Rejewskiego, prof. dr. Flataua i Franciszka Maciejewskiego.

SPRAWY TOWARZYSTW.

Bytom. Towarzystwo katol. robot. pod op. św. Józefa z Bytomia i Rozbarku ma bardzo ważne posiedzenie w niedzielę dnia 27. 8. o godz. 4 po poł. na sali katol. tow. na rynku Fryderyka Wilhelma w Bytomiu u p. Hergesel. Wszyscy członkowie ze swymi małżonkami niechaj się na to zebranie stawią i gości przyprowadzą. Każdy katolicki robotnik powinien należeć do związku katolickich robotników. Zarząd.

NADEŚLANO.

Wydział Pracy i Opieki Społecznej Województwa Śląskiego.

podaje do wiadomości w sprawach uchodźców co następuje:

1. Ekspozytura Emigracyjna w Mysłowicach oraz Ekspozytura Emigracyjna we Wielkich Piekarach zostają z dniem 20. sierpnia br. zlikwidowane. Uchodźcy z powiatów opolskiego i wielko-strzeleckiego, którzy dotąd przynależni byli do Ekspozytury Emigracyjnej w Mysłowicach, oraz uchodźcy z powiatu kluczborskiego i oleskiego, przynależni dotąd do Ekspozytury w Wielkich Piekarach, mają zgłaszać się do Ekspozytury Emigracyjnej w Mikołowie, mieszczącej się w szkole obok kościoła parafialnego (kierownikiem jest p. Wesoly).

2. Uchodźcy z miasta Bytomia i Rozbarku, którzy dotąd przynależni byli do Ekspozytury Emigracyjnej w Wielkich Piekarach, zwracają się mają odtąd do Ekspozytury Emigracyjnej w Lipinach. Obozy uchodźców w Brzezinach, Brzezowicach i Szarleju podległe Ekspozyturze Emigracyjnej w Wielkich Piekarach, przechodzą pod zarząd i kontrolę Ekspozytury Emigracyjnej w Królewskiej Hucie.

3. Ekspozytura Emigracyjna w Katowicach zostanie zlikwidowana z dniem 31. sierpnia br. Uchodźcy z miasta Gliwic, Łabę i Żernik przydzieleni do tej Ekspozytury mają z upływem dnia 31. sierpnia zwracać się do Ekspozytury Emigracyjnej w Mikołowie.

Wrocławskie ceny targowe.

Notowania urzędowe za 50 kilogramów z dnia 22. sierpnia 1922 r.

Zboże.

Pszemica 2400—2450. — Żyto 2050. — Owies 1850—2050. — Jęczmień zimowy 1650—1850. — Jęczmień letni 2000—2200.

Passa dla bydła.

Siano zdrowe i suche 600. — Siano dobre, zdrowe i suche 650. — Słoma długa 430—450. — Słoma krótka 445—475. — Słoma prasowana 430—470.

Nasiona.

Konopie nowe 2150—2350. — Rzepak (raps) zimowy 2900—3200. — Gorczyca 4500—5500.

Mąka (za 100 kg.).

Mąka pszena 7200—7400. — Mąka (Auszug) 7700—7900. — Mąka żytnia 5300—5700.

Stan waluty gieldy berlińskiej

Placono za	22. 8.	21. 8.
100 guldenów holenderskich	50,596,65	45,602,80
100 franków belgijskich	9,737,80	8,879,81
100 „ francuskich	10,362,00	9,363,25
100 „ szwajcarskich	24,393,95	22,322,05
100 koron norweskich	22,571,75	20,424,46
100 „ duńskich	25,004,85	25,368,21
100 „ szwedzkich	34,408,90	31,061,10
100 „ austriackich	1,53	1,43
100 „ czeskich	3,995,01	3,545,58
100 „ węgierskich	78,90	87,41
100 liów włoskich	5,817,70	5,303,36
1 funt szterlingów angielskich	5,817,70	5,253,46
1 dolar amerykański	1,298,75	1,168,55

MARKA POLSKA.

W Berlinie placono za 100 marek polskich 15,40 mk. niemieckich.

Za ogłoszenia i reklamy nie bierze się żadnej odpowiedzialności.

Obwieszczenie.

Władza administracyjna (prezes regencyjny), wyznaczona dla odszkodowań za świadczenia dla okupacji cudzoziemskiej donosi co następuje:

Wszystkie roszczenia ze świadczeń rekwizycyjnych wojsk okupacyjnych, oraz wszelkie inne uzasadnione pretensje z ustawy o świadczeniach dla władz okupacyjnych należy aż do włącznie 31. sierpnia 1922

z podaniem faktu i dowodów, o które się wniosek opiera, do władz administracyjnych (naczelnika gminy, obwodu dworskiego, Magistratu) zameldować.

W razie późniejszego zgłoszenia musi wnioskodawca dostarczyć dowodu, przyczem stawiane będą najostrejsze wymagania.

Wniośków, które już do ustanowionego przez Komisję Międzysojuszniczą „Górnośląskiego Wydziału dla roszczeń do zwrotu w Opolu“ (Oberschles. Ausschuss für Regressansprüche) wystosowane zostały, nie potrzeba wznawiać.

Bytom, dnia 15. sierpnia 1922.

Magistrat.

Obwieszczenie.

Na kartę dodatkową nr. 9 wydaje się od poniedziałku 21. sierpnia 1922 pocz. 2 funty maki żytniej po cenie 8,40 mk. za funt w sklepach i składach kolonialnych. Kupcy powinni znaczkować aż do 2. września rozrachować.

Bytom, dnia 19. sierpnia 1922.

Magistrat.

Poszukuje się

od zaraz lub najpóźniej od 1. 10. br. biegłego w bilansie

książkowego

lub książkową oraz korespondentkę

władającą w piśmie językiem polskim i niemieckim.

Bank Przemysłowców
Oddział w Pszczynie.

Kamienie żółciowe

Zmiękcza i usuwa CHOLEKINAZA

H. Niemcewskiego, aptekarza-fizjologa.

Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w zupełności ustają.

Objawy początkowe: Ból w bokach dołku podsercowym gdzie schodzą się żebra. Pobołowania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna, lub też bezbarwna, jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. Objawy podczas ataków. W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie — w krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozsadzenie żebra i parcie na kieszke stołową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty. W cięższych wypadkach żółtaczka.

Bliższe szczegóły w brzuszkach p. t.: „Kamienie żółciowe“, „Zła przemiana materji“, „Zanieczyszczenie krwi oraz Leczenie płuc“, które wysyła pocztą według życzenia

Mieczysław Nowak, Poznań, ul. Strzelecka 33.

CHOLEKINAZA żądać w aptekach. Tam gdzie dotychczas nie jest do nabycia, wysyłam wprost przez zaliczkę pocztową.

Zakład fotograficzny

„Rembrand“

Bytom, ulica Tarnogórska nr. 8

w domu p. Polniera

wykonuje pierwszorzędne

FOTOGRAFJE

Zdjęcia nowożeńców.

Kammer-Lichtspiele

BYTOM.

I. Testament Dziwaka

główna w 6 aktach.

II. Zamaskowani

zdarzenia z działalności pewnej organizacji tajnej w 4 aktach.

III. Na scenie występują komicy

Marcel i Holler.

Intimes Theater, Bytom.

I. Drugi epizod filmu:

Płomień śmierci

Elmo, mąż nieustraszonej.

II. **Perły Buddy**

dramat indyjski w 6 aktach.



Mydło do prania - proszek mydlany

Wszędzie do nabycia.

Wielkopolska Wytwornia Chemiczna Tow. Akc.

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5. Telefon 3060 i 3686.

Wielka skuteczność ogłoszeń

w „Katoliku“, „Dzienniku Śl.“, „Kuryerze Śl.“ i „Górnoślązaku“.

1. Pan N. z Rudy ogłosił w Dzienniku Śl. wydanym w czwartek, 10. 8. 22 maszynę do młocenia na sprzedaż. Już w sobotę 12. 8. przybył pewien gospodarz z Woźnik do redakcji, dopytując się o sprzedającego i zaraz do Rudy pojechał.
2. Oscar Heinrich Ernst, fabrykant leczniczych tabletek przeciw cierpieniom płucowym, z Kempten (Nadrenia) ogłosił się w 88. i 89. nr. „Katolika“. 8. sierpnia pisze nam list tej treści: „Upraszam moje ogłoszenie jeszcze cztery razy w „Katoliku“ zamieścić. Dotychczasowe dwie insercje były bardzo skuteczne. Jestem przekonany, że i te nowozamówione ogłoszenia przysporzą mi wielu nowych odbiorców. — Będę stałym inserentem „Katolika“

Uczciwa reklama i praca

Narodów, kupiectwo, i przemysł z bogactw

a więc ogłaszajcie tylko w gazetach, cieszących się powagą wśród czytelników. „KATOLIK“ — „DZIENNIK ŚLĄSKI“ — „KURJER ŚLĄSKI“ — „GÓRNOŚLĄZAK“ są bez wątpienia najsukcesyjniejszymi organami reklamowymi na Górnym Śląsku — bez względu na jego polityczny i państwowy podział.

Stare żelazo, odpadki metalowe, skórkę, butelki, odpadki papierowe kupuje zawsze po najwyższych cenach dziennych.

Lachmann, Handel materiałami starymi, Bytom G.-Ś., ul. Długa 42 narożnik ulicy Klasztornej.

Cierpię Reumatyzm suche bóle, ischias, bóle nerwowe chętnie doniosę bezpłatnie, ilu chorych zostało prędko i całkowicie uwolnionych od powyższej plag zapomocą prostej kuracji dom. chociaż wszelkie inne lekarstwa wcale nie pomagały. Wiele tysięcy podziękowań. Krankenschwester Adele, Parkhaus, Bad Reichenhall 627.

„Nowy Elementarz“

ułożony podług najlepszej metody pisania i czytania, wydany nakładem „Katolika“ w Bytomiu, kosztuje w oprawie zkartonowanej 2,25 mk.

Przesyłka wynosi 2 marki, a za zaliczką pocztową 3,50 mk. Elementarz kupiony zatem osobiście w Księgarni „Katolika“ lub w księgarniach na prowincji, kosztuje tylko 2,25 mk.; sprowadzony pocztą za pobraniem czekiem 5,75 mk.

Zadajcie wszędzie tylko „Elementarzy“ wydrukowanych w „Katoliku“, bo te są i pozostaną dla naszych polskich górnośląskich dzieci najodpowiedniejszymi.

Dla wszystkich poduczonych w języku polskim polecamy jak najgoręcej

„Gramatykę polską“

napisaną przez Kazimierza Żimowskiego w trwałej płócienną oprawie.

Cena 3,25 mk. w księgarniach lub u naszych agentów, kolporterów i roznosicieli gazet.

Przesyłka pocztowa kosztuje 2 marki, a za zaliczką pocztową 3,50 mk.

Czas obecny jest najodpowiedniejszy, by w każdej rodzinie górnośląskiej znajdował się „Elementarz“ i „Gramatyka polska“.

Wystarczy adres: „Katolik“, Beuthen OS.

Kamienica

w Brzozowicach, pod Piekarami, zara z wolnej ręki do sprzedania.

Zgłoszenia przyjmuje **Piotr Nawrath,** w Brzozowicach.

Otto Dost

piekarnia

chleba i delikatnego pieczywa Bytom G.-Ś.

szosa Tarnogórska 29

Telefon 1725.

Th. Hammerling,

Bytom

ul. Kłukowska nr. 2

Tel. 1411

Fabrykacja

cukolady i marcypanów, delik. pieczywa, cukierków i konfiturów.



Fotograficzny Zakład Germania

oddział we własnym domu

ulica Dworcowa 32

(Bahnhofstr. 32, dawniej Schedon)

Nie ma uciążliwego biegania po schodach — Wejście przez skład

Fotografie paszportowe

natychmiast.

Zdjęcia nowożeńców

w znanym znakomitem wykończeniu.

Do łaskawej uwagi!

Przeniesienie składu

z Katowic do Bytomia, ulica Tarnogórska 11.

Najtańsze i najlepsze źródło zakupu zegarów i tow. złotych. Bardzo wielk. wybór.

N. Jacobowitz, Bytom

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.

ulica Tarnogórska 11, nie daleko Klissinga.

Najlepsza skóra na podeszwy

oraz najładniejsze

wykroje podeszw

wszelkie przybory dla szewców i pierwszorzędne

obcasy gumowe (marka Excelsior)

dostaniecie zawsze tanio

w składzie skór

Badrian, Bytom, ul. Krakowska 34a.

obok hurtownej destylacji Mikeski.

Agitujele za naszą gazetą!